W zawodach o „Memoriał Br. Czecha" prowadzi Daniel Krzeptowski

Rekord Polski SZOŁTYSKA w Budapeszcie

BUDAPESZT (tel). Grupa pływaków polskich przebywających w Budapeszcie na obozie treningowym robi stałe postępy. Ostatnio zanotować należy piękny sukces jaki uzyskał zawodnik katowickiej Pogoni Szołtysek, który na zawodach odbytych w ub. tygodniu ustalił na 100 m w stylu klasycznym nowy rekord Polski — 1.16.4 min.

Jest to już drugi po wojnie rekord Polski tego zawodnika na tym dystansie. Poprzedni wynosił 1.16.9 min.

SPORT i WCZASY

CZYTELNIK

ROK III NR 21(155) PONIEDZIAŁEK 14 MARCA 1949 CENA 15 ZŁ



Trójka łyżwiarek: w środku mistrzyni Polski Bursche, z lewej — Kwiatkowska z Warszawy i Czekanowa Katowice w tańcu „Dwie epoki", podczas rewii na kursie łyżwiarskim KCZZ w Karpaczu

(Patrz strona 3)

MECZE MIĘDZYPAŃSTWOWE

3 x Polska — Czechosłowacja

Przegraliśmy w gimnastyce pań

W siatkówce pań 1:3 i Warszawa — Praga 3:2

W boksie 8:8 i Polska — Słowacja 11:5

Z okazji Tygodnia Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej, rozegrano szereg spotkań w różnych dziedzinach sportu pomiędzy reprezentacjami Czechosłowacji i Polski. Ta wielka rewia sportu czechosłowacko-polskiego rozpoczęła się oficjalnym meczem pięściarskim w Gottwaldowie (dawn. Zlin). W Pradze nasze panie walczyły w piłce siatkowej, w Krakowie gościliśmy ekipę gimnastyczek — mistrzyń olimpijskich. Ponadto odbyły się w Czechosłowacji dwa mecze, a mianowicie: ze Słowacją w boksie w Nowych Zamkach i mecz z Pragą w piłce siatkowej żeńskiej, w którym występowaliśmy pod nazwą reprezentacji Warszawy.

*

PRAGA. W sobotę odbył się w Nowych Zamkach międzynarodowy mecz pięściarski **Słowacja — Polska. Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem bokserów Polski w stosunku 11:5.**

Poszczególne walki przyniosły następujące rezultaty:



Debiutant w reprezentacji na meczu z Węgrami, Matloch, nie zawiódł pokładanych w nim nadziei. Walką swą zdobył sobie ogólne [illegible]

w wadze muszej — Kasperczak zremisował z Nadem; **w wadze koguciej** — Grzywocz wygrał na skutek poddania się Kvasnicka po I rundzie; **w wadze piórkowej** — Matloch wygrał wyraźnie na punkty z Glezem;

w wadze lekkiej — Czortek został nie dopuszczony przez lekarza do walki i oddał punkty walkowerem Koszneсovi. Czortek odniósł kontuzję ręki w pierwszym meczu w Gottwaldowie;

w wadze półśredniej — Chychła wygrał wysoko na punkty z

(Ciąg dalszy na str. 2)

Hokej na lodzie

Baildon wygrał turniej w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (tel). Zdawać by się mogło, że przekładane kilkakrotnie mistrzostwa hokejowe Polski nie zostaną w ogóle dokończone, ze względu na złe warunki atmosferyczne. Okazało się jednak, że po kilku „wiosennych" dniach, zima wróciła ponownie, co wykorzystały nasze naczelne władze hokejowe i ustaliły ostatecznie termin końcowych rozgrywek, zarówno dla zespołów walczących o tytuł mistrza, jak również drużyn, które odpadły w półfinałach.

Rozgrywki o 5, 6, 7 i 8 miejsce zostały przeprowadzone w ub. piątek, sobotę i niedzielę, finały zaś zapowiedziane są ostatecznie (o ile warunki nie ulegną zmianie) na 16, 17 i 18 bm. w Zakopanem.

Na starcie w Bydgoszczy zamiast czterech drużyn stanęły jedynie trzy — Piast Cieszyn, Baildon Katowice i Gwardia Bydgoszcz, która była „organizatorem" turnieju. Nie przyjechał ŁKS, który oddał punkty walkowerem.

W pierwszym meczu, w piątek, Baildon pokonał Piasta 2:1 (1:0, 0:1, 1:0), zdobywając bramki ze strzałów Skarżyńskiego i Jasińskiego. Punkty dla pokonanych zdobył Hutte.

W sobotę Piast zrehabilitował się za poprzednią porażkę wygrywając z Gwardią 5:2 (3:0, 0:1, 2:1). Bramki dla Piasta zdobyli: Hutta 3 i Wania 2, dla pokonanych Godlewski i Wietrzykowski.

W spotkaniu niedzielnym Baildon wygrał z Gwardią 2:1 (1:0, 1:1, 0:0), który odniósł zwycięstwo przez Bogdoła i Bala. Honorową bramkę dla Gwardii uzyskał Wietrzykowski.

Ostateczna tabelka rozgrywek [illegible]

5. Baildon	[illegible]	[illegible]	[illegible]
6. Piast	[illegible]	[illegible]	[illegible]
7. Gwardia	[illegible]	[illegible]	[illegible]
8. ŁKS	3	[illegible]	[illegible]

Ostatnia niedziela przed startem Ligi

Ruch — Widzew 5:3 (2:1)

Cracovia — Chełmek 4:2 (2:2)

Wisła — Skra Częstochowa 9:1 (3:1)

Warta — Pomorzanin 4:2 (2:0)

Polonia B. — Baildon 3:1 (0:1)

ZZK Poznań — Ostrovia 8:2 (5:2)

ŁÓDŹ (tel). Rozegrany w Łodzi mecz piłkarski pomiędzy pierwszoligowym zespołem Ruchu a łódzkim Widzewem zakończył się zwycięstwem Ruchu 5:3 (2:1). Gra na skutek błotnistego i ciężkiego terenu bardzo ucierpiała. Ruch wykazał dobrą kondycję. Atak, bawiąc się w niepotrzebne kombinacje zaprzepaścił kilka okazji zdobycia dalszych bramek. „Widzew stawił niespodziewanie zacięty opór drużynie śląskiej." W drugiej połowie zdołał nawet wyrównać na 3:3. Końcowy zryw Ruchu zapewnił mu zwycięstwo.

Bramki dla Ruchu zdobyli: Cieślik 2, Cebula, Suszczyk i Kubicki, dla Widzewa: Jonas 2 i Wróbel. Sędziował Naporski. Widzów 4000.

KRAKÓW (tel). Rozegrany w Krakowie mecz piłkarski pomiędzy Cracovią a Chełmkiem, zespołem II ligi, zakończył się zwycięstwem Cracovii 4:2 (2:2). Spotkanie toczyło się w fatalnych warunkach terenowych, na boisku pokrytym wodą, tak, że w tym wypadku trudno było mówić o normalnej grze. Zwycięstwo Cracovii było jednak zasłużone, gdyż była drużyną lepszą pod względem technicznym.

Bramki dla Cracovii zdobyli: Parpan, Różankowski II, Koza i Szeliga, dla Chełmka: Ohtułowicz i Marcak. Sędziował Rutkowski ju[illegible]

POZNAŃ. (tel.) Drużyna Warty mając lekką przewagę przez cały czas meczu pokonała Pomorzanina 4:2 (2:0). Obie drużyny zaprezentowały dobrą kondycję. Ciężki teren uniemożliwiał prowadzenie normalnej gry. Bramki dla Warty: Gendera 2, Smólski 1 i samobójcza, dla Pomorzanina: Przybylski i samobójcza.

BYTOM. (K.) Rozegrane w Bytomiu towarzyskie spotkanie piłkarskie Polonia — Baildon Katowice zakończyło się zwycięstwem Polonii 3:1 (0:1). Obie drużyny wystąpiły w normalnych składach. W Baildonie zagrał nowy gracz Waja z Cracovii na środku napadu, który jednak zawiódł. Polonia w zeszłorocznym składzie, jedynie bez Kulawika. Rozmokłe boisko utrudniało grę.

Do 25 min. gry Baildon raczej był lepszy, co wykorzystał uzyskując w 10 min. bramkę ze strzału Wajі z podania Szymury. Do przerwy Polonia miała okazję do strzelenia bramki, lecz strzały Szmidta trafiły dwukrotnie w poprzeczkę. Po przerwie Polonia opanowała boisko i zdobyła trzy bramki przez Szmidta w 20, 25 i 40 min [illegible]

W drużynie Polonii wyróżnił się, obok strzelca bramek, Wiśniewski i Schmidt I w obronie, w Baildonie bramkarz Szyb, Marszał, Trąpka i Kuczmierz.

(Dalsze mecze na str. 2)

Drużynowe walki szermierzy

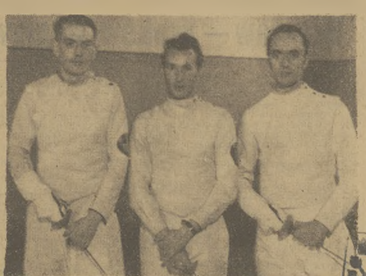
Gliwice. W sobotę i niedzielę odbyły się w Gliwicach III po wojnie drużynowe mistrzostwa szermiercze Polski przy udziale 10 drużyn, reprezentujących czołowe ośrodki szermiercze w kraju. W poszczególnych konkurencjach startowało: 5 drużyn — we florecie, 3 — w szpadzie i 10 — w szabli.

W pierwszym dniu mistrzostw rozegrano floret, w którym walczyły drużyny: Budowlani (Kraków), HCP (Poznań), Błyskawica (Radlin), AZS (Wrocław) i MKS (Katowice). Tytuł mistrza Polski zdobyła drużyna ZKS Budowlani z Krakowa broniąca tytułu z ub. roku, w składzie: Sołtan, Krzywicki, Przeździecki i Zawadzki.

Wyniki techniczne walk finałowych we florecie były następujące: Budowlani (Kraków) — AZS (Wrocław) 12:4, Budowlani (Kraków) — Błyskawica (Radlin) 13:3, AZS (Wrocław) — Błyskawica 9:7.

Ostateczna klasyfikacja floretu: 1. ZKS Budowlani Kraków, 2. AZS Wrocław, 3. Błyskawica Radlin, 4. HCP Poznań, 5. MKS Katowice.

(Ciąg dalszy na str. 2)



Mistrz Polski we florecie — zespół Budowlanych z Krakowa. Stoją od lewej: Zawadzki, Sołtan i Krzywicki.

Fot. Karabasz



Fragment z rozegranych w Gliwicach drużynowych mistrzostw szermierczych Polski. Na zdjęciu w ramach walk [illegible] spotkali się Krzywicki (Budowlani) i Majewski (AZS Wrocław).

Fot. Karabasz

Wrocław — Kraków 11:5

w boksie

WROCŁAW. (tel.) W niedzielę rozegrany został we Wrocławiu międzyokręgowy mecz pięściarski Wrocław — Kraków, który zakończył się zwycięstwem Wrocławia 11:5. Zaznaczyć należy, że zespół wrocławski wystąpił bez Kasperczaka, Klimeckiego, Michalaka i [illegible]

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy Wrocławia): w wadze muszej — Przybyłowicz pokonał wysoko na punkty Kurnika, w koguciej — Czajkowski wygrał z Leja, w piórkowej — Kujawa wygrał przez dyskwalifikację Gromali, który w II i III rundzie znalazł się dwukrotnie na deskach, w lekkiej — Szczepan wysoko wypunktował Piszczka, w półśredniej — Szlolc pokonał Stysiała, który w III rundzie ledwo dotrwał do końca, w średniej — Domański zremisował z Matulą, w półciężkiej — Krupiński przegrał z Pieniazkiem, w wadze ciężkiej — Urbanowicz przegrał z Rysiem przez techn. k. o. w III rundzie.

Sędziowali: w ringu — mgr Kowalski, na punkty — Maciejewski (W-wa), Ziemba (Wrocław) i Bogdanowicz (Kraków). Publiczności około 6 000.

*

We Wrocławiu rozegrano eliminacje do II składu reprezentacji bokserskiej Wrocławia na mecz z Lublinem. W wadze piórkowej Przybylski pokonał Kargola, w lekkiej Sobko przegrał z Jurkiem i w półśredniej Grynin wypunktował Kotasia. (ost.)

REKORD ŚWIATOWY

zawodnika radzieckiego

MOSKWA. Znany zawodnik radziecki Aleksander Doński ustanowił w Kijowie nowy rekord światowy w podnoszeniu ciężarów w wadze koguciej. Podniósł on oburącz 92,1 kg. Rekord ten jest o 2 kg lepszy od dotychczasowego rekordu świata.

*

BUDAPESZT. Na czele ligi węglerskiej po ostatniej rundzie rozgrywek uplasował się Ferencvaros, prowadząc 8 punktami.

OSLO. W mistrzostwach łyżwiarskich Skandynawii, w jeździe figurowej w konkurencji męskiej zwyciężył Slancen (Szwecja), w konkurencji żeńskiej Maria Heine (Norwegia).

HELSINKI. W Finlandii zakończone zostały mistrzostwa hokejowe na lodzie, które przyniosły tytuł mistrzowski drużynie Tarme Hameenlinna przed Ilveg Tampere.

WIEDEŃ. W międzynarodowym spotkaniu piłkarskim pomiędzy kombinowaną drużyną Austrii a Dynamem Zagrzeb, zwycięstwo odniósł zespół Dynamo 3:2 (2:0).

MOSKWA. W zawodach łyżwiarskich, w jeździe szybkiej, które rozegrane zostały w Moskwie z udziałem najlepszych zawodników mistrz. lepszych zawodników, mistrzów ZSRR, w poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: 500 m i 5.000 m — Gołowszczenko 45 sek. i 8.45.1, 1.000 m kobiet Chołszczewnikowa 1.42. min.

HELSINKI. Małżonka znakomitego długodystansowca fińskiego — Viljo Heino powiła synka, umierając jednak w kilka chwil po porodzie.

WIEDEŃ. PAP. W St. Anton (Austria) odbyły się doroczne zawody narciarskie o „Puchar Kandaharu". W pierwszym dniu zawodów bieg zjazdowy mężczyzn wygrał Włoch Zeno Colo w czasie 3.33,2 przed Koblerem (Austria).

Bieg zjazdowy kobiet zakończył się zwycięstwem Francuzki Martel — 3.10.2. Zeszłoroczna zwyciężczyni Seghi (Włochy) zajęła 6 miejsce.

MOSKWA. Doskonały wynik w jeździe szybkiej na łyżwach na dystansie 500 m uzyskała zawodniczka Donczenko z Gorkiego — 52 sek., a więc lepszy od rekordu ZSRR Biełowowej o 1,5 sek.

Mistrzowie świata — Szwecja 6:6

(0:2, 2:2, 4:2)

PRAGA (tel.) Międzypaństwowy mecz hokejowy pomiędzy Szwecją a mistrzowskim zespołem świata w stolicy „Czechosłowacji" zakończył się nieoczekiwanie wynikiem remisowym 6:6 (0:2, 2:2, 4:2).

Szwecja omal, że nie powtórzyła swego sukcesu z rundy wstępnej z mistrzostw świata. W pierwszej tercji jej hokeiści prowadzili nawet 2:0, a w drugiej zwiększyli stan bramkowy do 3:0. Zapowiadała się sensacja! Słabo tym razem wypadł bramkarz czeski Modry. Jego vis a vis Johansson był za to najlepszym punktem [illegible]

Po utracie 3 bramek Czechosłowacja zabrała się jednak do odrobienia terenu. Zabrodzkiemu udało się dwoma strzałami zniżyć wynik do 3:2, ale Szwedzi podtrzymali przewagę przez Enquista poprawiając na 4:2.

W trzeciej decydującej tercji Czechosłowacja znowu zmniejszyła różnicę do 3:4, ale Szwedzi jeszcze raz ją powiększyli do 5:3. Teraz gospodarze ruszyli do generalnego ataku. Zdołali zdobyć dwie bramki i wyrównać. Wywołało to wśród 18.000 widzów wielki entuzjazm. Ale nie na długo. Po zmianie pól w końcowych 10 minutach Szwedzi jeszcze raz zdobyli prowadzenie i to w momencie przewagi CSR.

Następne ataki gospodarzy i to zaciekłe przyniosły jednak rezultat. Czechosłowacja wyrównała.

Bramki dla CSR zdobyli: Zabrodzky 3, Bubnik, Konopasek i Kobranov po 1. Dla Szwecji: najlepszy gracz Andersson 3, Carlsson 2 i Enquist 1.

Mecz ten prowadzili ku ogólnemu zadowoleniu sędzia polski Michalik z Krakowa i Szwajcar Hauser.

PRAGA (tel.). Mecz rewanżowy zakończył się zwycięstwem Czechosłowacji 3:2 (1:1, 1:1, 1:0).

DZIŚ SLALOM W SZKLARSKIEJ PORĘBIE



Zrzeszenie Sportowe „CHEMIK" zorganizowało zawody narciarskie o „Puchar Karkonoszy".

Gwidon Miklaszewski.

3 x Polska — Czechosłowacja

W Gottwaldowie 8:8

GOTTWALDOWO (tel.). Rewanżowy mecz bokserski reprezentacji Czechosłowacji i Polski rozegrany w Gottwaldowie w ramach Tygodnia Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej zakończył się — jak wiadomo — wynikiem remisowym 8:8. Wynik ten w większej części sportowców polskich przyjęty został z zadowoleniem z uwagi na to, że ogólnie oczekiwano raczej nieznacznej porażki Polski. Polska mogła nawet wygrać 10:6, bowiem zdaniem wielu obecnych na meczu, Klimecki w walce z Livanskym miał przewagę i walkę wygrał.

Największą niespodziankę zgotował Czortek, na którego prawie nie liczono. Pokonał on Petrinę wyraźnie, zapewniając Polsce potrzebne do remisu punkty. Matloch nie zawiódł. Zwyciężył zasłużenie. Walczył umiejętnie i mądrze. Zawodnik z Rudy Śląskiej wykazuje co raz to lepsze postępy i w dalszym ciągu rokuje najlepsze nadzieje na przyszłość.

Dobrze również zaprezentował się Nowara, aczkolwiek przegrał swą walkę. Jego zwycięzcą był nie byle kto, gdyż zdobywca złotego medalu olimpijskiego — Torma. Nowara walczył jak równy z równym i uległ nieznacznie na punkty. Niemiłą niespodziankę sprawił za to wszystkim sportowcom Szymura, który najnieoczekiwaniej przegrał swą walkę z O. Netuką. Tego nikt w Polsce nie oczekiwał. W rezultacie jego porażki zostaliśmy pozbawieni zwycięstwa.

Nie zawiódł pokładanych w nim nadziei Grzywocz, który okazał się jak zwykle pewnym punktem naszej reprezentacji. Również Chychła wykazał lepszą niż zwykle formę i zmusił swego przeciwnika do poddania się.

Kasperczak wbrew oczekiwaniom nie potrafił stawić należycie czoła Majdlochowi i uległ wyraźnie. Klimecki postawą swą mile rozczarował i był równorzędnym przeciwnikiem Livanskiego.

Szczegółowe wyniki walk były następujące: Kasperczak przegrał z Majdlochem, Grzywocz wygrał z Machu, Matloch wypunktował Taubenka, Czortek wygrał z Petriną, Chychła wygrał przez poddanie się Blesaka po drugiej rundzie, Nowara przegrał z Tormą, Szymura uległ O. Netuce, Klimecki przegrał z Livanskym.

Sędziowali w ringu Łaukedrey (Polska) i Vrtal (CSR) na punkty: Winkler (Austria), prok. Banc (Polska) i Kobza (CSR).

Polska — Słowacja 11:5

(Dokończenie ze str. 1)

Kovacem; **w wadze średniej** — Nowara wygrał na skutek poddania się Bosko po pierwszej rundzie. Nowara już w pierwszej rundzie miał miażdżącą przewagę nad przeciwnikiem;

w wadze półciężkiej — Koleczko zremisował z Matejovicem. W pierwszej rundzie Polak był do 9 na deskach, jednak następne dwie rundy wygrał wysoko i w sumie był nieco lepszy;

w wadze ciężkiej — Klimecki zremisował z Sudovskym.

W ringu sędziowali na zmianę Kobza (CSR) i Łaukedrey (Polska), na punkty Grovcik (CSR) i Banc (Polska). Widzów [illegible] dwie 1000 osób.

W poniedziałek drużyna polska wraca do kraju.

W „siatce" pań 1:3

Praga. (tel.) W sobotę rozegrany został w Pradze międzypaństwowy mecz piłki siatkowej pań Polska — Czechosłowacja, który zakończył się zwycięstwem Czechosłowacji 3:1 (14:16, 15:13, 15:13 i 15:5).

Mecz był interesujący, gdyż wobec wyrównanych sił gra była bardzo zacięta. O każdy punkt walczono z niezwykłą ambicją. Zawodniczki Czechosłowacji dysponowały lepszą końcówką, dzięki czemu rozstrzygnęły spotkanie na swoją korzyść.

W pierwszym secie Polki stały początkowo na straconej pozycji, gdyż Czeszki prowadziły już 11:3. Polki jednak po zaciętej grze wyrównały i wygrały seta 16:14.

W drugim secie jest sytuacja podobna. Czeszki prowadziły 10:7. Polki wyrównały na 10:10, jednak uległy na finiszu i oddały seta 13:15. W trzecim secie drużyna CSR znowu prowadziła początkowo 12:5 i 14:6. Polkom udało się osiągnąć stan 13:14, ale to była wszystko. Czeszki wygrały 15:13. W czwartym secie Czeszki górowały bezapelacyjnie prowadząc 14:3 by wygrać 15:5.

W drużynie polskiej wyróżniły się Wojewódzka i English, w zespole czeskim Valeskova i Burianova.

Na meczu obecni byli m. in. prezes Sokoła czechosłowackiego — dr Truhlar oraz sekretarz ambasady R. P. dr Przezwański.

Siatkarki CSR zdobyły puchar przechodni, ufundowany przez Czechosłowackie Ministerstwo Szkolnictwa.

Warszawa — Praga 3:2

PRAGA (tel.). W niedzielę reprezentacyjna ekipa siatkarek polskich, która w sobotę walczyła w meczu Polska — CSR **wystąpiła po raz drugi w Pradze, tym razem jako reprezentacja Warszawy gdzie rozegrała spotkanie z reprezentacją Pragi.**

Spotkanie to zakończyło się zasłużonym zwycięstwem Polek 3:2 (15:2, 13:15, 12:15, 15:10, 16:14).

W zespole polskim najlepiej zagrały **English i Wojewódzka**, w drużynie Prag: **Mirovicka i Dostalova.**

Na meczu obecnych było 600 widzów, wśród nich **wicemarszałek Zgromadzenia Narodowego Hodinova — Spurna oraz zastępca przewodniczącego ČOS ppłk. Bedrich.**

Po zawodach prezydent miasta Pragi dr Vacek wręczył zwycięskiej drużynie polskiej nagrodę.

Mecz gimnastyczek

KRAKÓW (tel.). Międzypaństwowy mecz gimnastyczny pań Czechosłowacja — Polska jak było do przewidzenia, zakończył się zwycięstwem gimnastyczek ČSR, zdobywczyń złotego medalu olimpijskiego.

Zawodniczki polskie na tle dobrej klasy reprezentowanej przez Czechosłowację, wypadły niejednokrotnie bardzo dobrze.

ĆWICZENIA WOLNE: 1) Monsiova (ČSR) 14,70 pkt., 2) Trncova (ČSR) 14,25; 3) Rakoczowa (Polska) 14,05; 4) Cimkova (ČSR) 14,0; 5) Kurkowa (Polska) 13,45; 6) Tilhanova (ČSR) 13,2; 7) Kanikowska (Polska) 12,60; 8) Dembicka (Polska) 12,5. W konkurencji tej Czeszki uzyskały 80,20 pkt. Polki 76,95 pkt.

ĆWICZENIA NA RÓWNOWAŻNI: 1) Trncova (ČSR) 14,80 pkt.; 2) Monsiova (ČSR) 14,60; 3) Millerova (ČSR) 14,35; 4) Dembicka (Polska) 14,20; 5) Rakoczowa (Polska) 14,15; 6) Kurkowa (Polska) i Klecova (ČSR) 14,10. Czechosłowacja 84,75 pkt Polska 80,05.

Ćwiczenia na poręczach: 1) Rakoczy (Polska) i Monsiova (CSR) 14.70 pkt. 2) Trncova (CSR) 14.45; 3) Millerova i Tilhanova (CSR) 14.40; 4) Kurkowa (Polska) i Klecova (CSR) 14.25. Czechosłowacja 86.50 pkt. Polska 84.25.

KÓŁKA: 1) Monsiova (CSR) 14:85; 2) Millerova (CSR) 14:60; 3) Dembicka i Rakoczy (Polska) 14.50; 4) Ovalkova (CSR) 14.30. CSR 85.75 pkt. Polska [illegible]

SKOK PRZEZ KONIA: 1) Monsiova (CSR) 14.70; 2) Rakoczy (Polska) 14.30; 3) Millerova (CSR) 14.25.

Ogólny wynik meczu 422.45 do 406.60 na korzyść CSR.

Indywidualnie: 1) Monsiova (CSR) 71.53; 2) Trncova (CSR) 71.75; 3) Rakoczy (Polska) 71.70; 4) Kurkowa (Polska) [illegible]

Mecze bokserskie

ZZK RYBNIK — AKS NIWKA 10:0 w. o.

Rybnik otrzymał punkty walkowerem z powodu nieprzybycia AKS

UNIA SOSNOWIEC — SIEMIANOWICZANKA Ib 11:5

ODRA (OPOLE) — SIEMIANOWICZANKA 9:7

Ostatnia niedziela przed startem Ligi

(Dokończenie ze str. 1)

WISŁA — GWARDIA KRAKÓW — SKRA 9:1 (3:1)

CZĘSTOCHOWA. (tel.) Zdecydowane zwycięstwo drużyny krakowskiej, która górowała przez cały czas meczu. Gra ucierpiała na skutek błotnistego boiska. Skra zawiodła nie wykorzystując kilku okazji zdobycia bramek, m. in. rzutu karnego. W Wiśle najlepszymi Gracz i Mamon.

Bramki dla Wisły zdobyli: Kohut 6, Rupa, Gracz i Mamon po 1, dla Skry Bodziachowski. Widzów 1.500.

LEGIA KROSNO — RESOVIA RZESZÓW 1:0 (0:0)

RZESZÓW. (tel.) — Pierwszy po przerwie zimowej mecz piłkarski rozegrany ub. niedzieli w Rzeszowie zakończył się zwycięstwem Legii 1:0. Zawody rozegrano na fatalnym boisku, co odbiło się na poziomie gry. W drużynie Legii wystąpiło kilku młodych zawodników. Jedyną bramkę strzelił junior Hebrat.

GARBARNIA — DĄBSKI 6:1 (3:1)

KRAKÓW (tel). W spotkaniu treningowym pomiędzy Garbarnią a Dąbskim zwycięstwo odniosła Garbarnia 6:1 (3:1), przy czym od wyższej porażki uchronił drużynę Dąbskiego bramkarz Bebenek. W zespole Garbarni dobrze zagrał stak oraz nowopozyskany Major w obronie.

Bramki dla Garbarni uzyskali: Foryszewski 4, Kucharski i Pawlowicz, dla Dąbskiego Kofin. Sędziował Bogdanowicz.

LECHIA GDAŃSK — GROM GDYNIA 6:2 (2:0)

GDAŃSK. Jako ostatni treningowy mecz przed mistrzostwami rozegrała ligowa Lechia towarzyskie spotkanie z gdyńskim Gromem, zwyciężając 6:2 (2:0). Gra stała na dobrym poziomie, przy czym goście stawiali wytrwały opór ligowcom na zlodowaciałym terenie. Lechia wystąpiła bez Goździka i Kamzeli. Bramki dla Lechii zdobyli: Rogocz 3, Kupcewicz i Skórański po 2 i Kokot II, dla Gromu: Durej i Rakowski z rzutu karnego.

GÓRNIK CZELADŹ — NAPRZÓD JANÓW 0:3 (0:1)

CZELADŹ. W towarzyskim spotkaniu mistrzów jesiennych Zagłębia i Śląska zwyciężyła drużyna Naprzodu z Janowa która doskonale rozwiązała grę na błotnistym terenie.

Mecz stał na przeciętnym poziomie. Bramki dla Naprzodu zdobyli: Kocur, Dronia i Koźlik.

PODGÓRZE (KRAKÓW) — TRAMWAJ 2:2 (1:2)

KRAKÓW (tel). Spotkanie dwóch lokalnych rywali, Podgórza i Tramwaju, zakończyło się wynikiem remisowym 2:2, przy czym do przerwy prowadził Tramwaj 2:1. Bramki dla Podgórza zdobyli: Nycz i Jędryga, dla Tramwaju: Jarocki i Uchwat. Sędziował Stanek.

ŁKS — BORUTA ZGIERZ 3:2 (3:2)

ŁÓDŹ. (tel.) Towarzyskie spotkanie rozegrane w Zgierzu pomiędzy zespołami ŁKS i Boruty zakończyło się nieznacznym zwycięstwem ligowców 3:2 (3:2).

Gospodarze okazali się groźnym przeciwnikiem dla ŁKS. Prowadzili dwukrotnie 1:0 i 2:1. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Baran 2 i Łącz, dla pokonanych Tarnowski 2. Widzów 2.000.

ZZK POZNAŃ — OSTROVIA [illegible]

OSTRÓW (tel). Rozegrany w Ostrowie towarzyski mecz piłkarski ZZK Poznań — Ostrovia zakończył się, jak było do przewidzenia wysokim zwycięstwem ZZK w stosunku 8:2 (5:2).

OGNIWO WROCŁAW — GÓRNIK NIEDOBCZYCE-RADLIN 1:5 (1:3)

WROCŁAW. Drugoligowy zespół Górnika, jaki powstał po dokonaniu fuzji Rymera z Błyskawicą rozegrał towarzyskie spotkanie z czołowym zespołem Wrocławia, Ogniwem odnosząc piękne zwycięstwo 5:1 (3:1).

Drużyna Górnika zagrała bardzo dobrze, przewyższając gospodarzy lepszym zgraniem, opanowaniem piłki oraz grą zespołową.

Bramki dla Górnika zdobyli: Franke 3, Ruda i Dybała po 1, dla gospodarzy lewy łącznik.

PTC — PKS 5:1 (2:1)

ŁÓDŹ (tel). Drugoligowy zespół PTC z Pabianic pokonał w treningowym meczu zespół PKS 5:1 (2:1).

ZWYCIĘSTWA AKS i SZOMBIEREK

BIELSKO. (tel.) Na terenie podokręgu bielskiego gościły w niedzielę dwa zespoły ligowe: AKS i Szombierki. AKS pokonał w Bielsku BBTS 8:2, Szombierki wygrały w Czechowicach z Walcownią 6:2.

NAPRZÓD LIPINY — KRESY CHORZÓW 8:0 (3:0)

LIPINY. — Naprzód rozegrał towarzyskie spotkanie z Kresami Chorzów zwyciężając łatwo w wysokim stosunku.

LECHIA MYSŁOWICE — HUTA POKÓJ 3:4 (3:0)

kie, ale zasłużenie, przeważając przez cały czas spotkania. Bramki dla Lechii zdobyli: Pocwa 2 oraz Kret i Kopernok po 1, dla Huty Pokój Szombera i prawoskrzydłowy.

Piłkarstwo śląskie

ZZK Gliwice — Górnik Gliwice 0:4 (0:2)

GLIWICE. Towarzyskie spotkanie miejscowych zespołów zakończyło się łatwym zwycięstwem górników. Gra na dobr. poziomie. Bramki dla zwycięzców strzelili: Mierzwa, Hajok, Ćmiel i Werner.

Siemianowiczanka — Kop. Siemianowice 1:0 (1:0)

SIEMIANOWICE. W derbach lokalnych nikle zwyciężyła Siemianowiczanka, dla których jedyną bramkę zdobył lewy łącznik.

Warta Zawiercie — ZZK Sosnowiec 18:3 (7:1)

ZAWIERCIE. Miejscowa Warta rozgromiła w towarzyskim spotkaniu zespół sosnowieckich kolejarzy. Łupem bramkowym podzielił się cały atak.

ZKSM Będzin — Pogoń Katowice 2:3 (1:2)

BĘDZIN. Po żywej i ciekawej grze zwycięstwo uzyskała drużyna gości. Bramki dla miejscowych zdobył Kuzior II, dla Pogoni: 2 samobójcze i Sąsiadek II.

Metal Sosnowiec — Sarmacja Będzin 1:1 (1:1)

SOSNOWIEC. Gra stała na słabym poziomie technicznym, a w głównej mierze utrudniał ją błotnisty teren.

22 Mała Dąbrówka — GZKS Kostuchna 3:0 (3:0)

MAŁA DĄBRÓWKA. Gospodarze zwyciężyli łatwo na błotnistym terenie. Bramki zdobyli: Śmietana 2 i Sidło 1.

Górnik Ligota — Kop. Mysłowice 7:3 (4:0)

LIGOTA. Miejscowy zespół górników (dawn. Ligocianka) zwyciężył wysoko swych kolegów z Mysłowic. Bramkami podzielił się cały atak zwycięzców. Mecz stał na słabym poziomie.

Wyzwolenie Michałkowice — Gwardia Katowice 3:4 (2:2)

MICHAŁKOWICE. Katowiccy milicjanci osiągnęli na obcym terenie piękne zwycięstwo z tamtejszym Wyzwoleniem.

Górnik Zabrze — Górnik Mikulczyce 3:3 (2:1)

ZABRZE. Wynik remisowy odpowiada przebiegowi gry. W pierwszej części gospodarze posiadali lekką przewagę, natomiast w drugiej części goście górowali.

Polonia Piekary — Eminencja Katowice 2:0 (0:0)

PIEKARY. Łatwe zwycięstwo na błotnistym terenie odniosła drużyna Polonii, dla której bramki strzelił Siwek.

Walka Makoszowy — HKS Łabędy 4:2 (2:1)

Bramki dla Walki zdobyli Ciszyk 3 i Skrzypczyk.

Olsza mistrzem Krakowa w lekkoatletyce

KRAKÓW (tel.). W sobotę i niedzielę rozegrane zostały w Krakowie zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu krakowskiego na hali WF przy ul. Grzegórzeckiej. Na starcie stanęły zawodniczki i zawodnicy Cracovii, Gwardii — Wisły, Olszy i Metalu z Tarnowa.

Zimowe mistrzostwo Krakowa w konkurencji panów zdobyła Olsza 66 pkt., przed Cracovią 59, Gwardią Wisłą 18 i Metalem 1 pkt. W konkurencji pań Olsza zdobyła pierwsze miejsce 89 pkt., 2. Cracovia 28, 3. Metal Tarnów 7 i 4. Gwardia — Wisła 1 pkt. Również w konkurencji juniorów najlepsza okazała się Olsza 72 pkt. przed Cracovią 55 i Gwardią — Wisłą 1 pkt.

Wyniki techniczne: **PANOWIE:** trójskok — 1. Serafini (Ol) 12.10; 2. Łabus (Ol) 11.70; kula: — Słowik (Cr) 12.34; 2. Serafini 11.28; 25 m.: — 1. Serafini 3.5; 2. Bobrzecki (Ol) 3.6; skok wzwyż: — 1. Lulner (Cr) 165; 2. Sagan (Cr) 160; skok w dal: — 1. Żabuż (Ol) 6.00; 2. Serafini 5.84.

PANIE: — skok w dal: — 1. Gorzkowska (Ol) 4.44; 2. Janiszewska (Ol) 4.24; kula: — 1. Konikówna (Ol) 10.70; 2. Klimowska (Ol) 10.38; 25 m.: — 1. Gorzkowska 4.0; 2. Worobkiewicz (Cr) 4.1; skok wzwyż: — 1. Borowiec (Ol) 1.40; 2. Grzybówna (Ol) 1.30.

JUNIORZY: skok w dal: — Kubacki (Cr) 5.71; 2. Warchałowski (Ol) 5.58; 25 m.: — 1. Kubacki 3.6; 2. Cyran (Ol) 3.6; skok wzwyż: — 1. Kubacki 1.60; 2. Janiszewski (Ol) 1.55; kula: — 1. Bekuś (Ol) 13.68; 2. Harenczyk (Ol) 13.02.

Inne wyniki

CRACOVIA — TEAM LEOPOLIA — LWOWIANKA (OPOLE) 10:6

OPOLE (tel.). Towarzyski mecz bokserski zakończył się zwycięstwem Cracovii w stosunku 10:6.

Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy Cracovii) w wagach od muszej do ciężkiej: Maria wygrał wo. z powodu nadwagi Wierzbickiego, w spotkaniu towarzyskim Maria przegrał przez t. k. o.; Kwaśniewski wygrał w. o. z powodu nadwagi Dziewulskiego — w walce towarzyskiej Kwaśniewski przegrał przez t. k. o.; Górecki I zwyciężył na punkty Urbana, Danec wygrał przez dyskwalifikację Gorczyka, Pawlus przegrał przez t. k. o. z Noconiem, Górecki II również przez t. k. o. w I rundzie przez Panzę, Szymula znokautował w I starciu Szeję, a Habczyk poddał się w I rundzie Michniewiczowi.

BYDGOSZCZ (tel.). W spotkaniu pięściarskim — towarzyskim — ŁKS zremisował ze Zjednoczonymi 8:8.

INOWROCŁAW (tel.). W meczu bokserskim ŁKS pokonał miejscowy ZZK 12:4.

GDYNIA (tel.). Bokserzy ZZK z Poznania ulegli Czynowi z Gdyni 7:9.

WARSZAWA (tel.). Na walnym zebraniu PZLA prezesem wybrano Czesława Forysia. Złote odznaki wręczono Wajsównie, Forysiowi, Paruszewskiemu, srebrne — Biniakowskiemu, Cejzikowej, Musze i Sienkiewiczowi.

ŁÓDŹ (tel.). Na walnym zebraniu trzech klubów ŁKS, DKS i Włókniarza, postanowiono utworzyć jeden klub ŁKS Włókniarz.

OLKUSZ (tel.). Na zawodach narciarskich w Olkuszu startowało 65 zawodników. Odbyły się również skoki z udziałem 5 zawodników.

ŚWIDNICA (tel.). Polonia Świdnica — Zapłon Jelenia Góra 12:4 w boksie.

Wrocław — Kraków w pływaniu 107:106

WROCŁAW. (tel.) We Wrocławiu odbyło się w sobotę i niedzielę międzyokręgowe spotkanie pływackie Wrocław — Kraków z cyklu rozgrywek o puchar prezydenta m. Wrocławia. Było to trzecie z kolei spotkanie o puchar, w dwóch poprzednich zwyciężył Kraków.

Trzecie zmagania pływaków wrocławskich i krakowskich zakończyło się zwycięstwem Wrocławia 107:106.

PANOWIE: 100 grzb. — 1) Kękuś (K) 1,21,3, 2) Zagórski (K) 1,21,3; 400 m dow — 1) Lipiński (W) 5,45, 2) Ciężki (K) 5,45,2; 100 m klas. — 1) Kowalski (K) 1,24, 2) Komorowski (W) 1,25; sztafeta 4 × 200 m dow. — 1) Kraków 10,51,8, 2) Wrocław 11,03.

PANIE: 200 m klas. — 1) Dobranowska (K) 3,26, 2) Kubikowa (K) 3,44,4; 100 m dow. — 1) Bemówna (W) 1,20,5, 2) Floreczykówna (K) 1,31,4; sztafeta 3 × 100 m zm. — 1) Wrocław 4,52,2 (nowy rekord okręgowy), 2) Kraków 4,54.

W meczu piłki wodnej Wrocław pokonał Kraków 5:2 (4:1).

Po pierwszym dniu zawodów prowadził Kraków 47 : 40.

WROCŁAW (tel.). W drugim dniu — Panowie: 100 m dow.: Lipiński (W) 1.08.1; 2) Jakubowski (Kr) 1.08.8; 200 m. dow.: 1) Lipiński (W) 2.30.2; 2) Jakubowski (K) 2.40.1; 200 klas: Komorowski (W) 3.08.3; 2) Iwanowski (W) 3.13.5. 3 x 50 m. dow.: 1) Kraków 2.32.7 min.; 2) Wrocław 2.38.7. Panie: 100 m klas.: 1) Dobranowska (K) 1.36.8; 2) Kubikówna (K) 1.45.3; 100 m wznak: 1) Fijałkowska (W) 1.40.1; 2) Dobranowska (K) 1.41.5; 4 x 100 m dow.: 1) Wrocław 6.20 min. (rekord okręgu) 2) Kraków 7.38.9. 3 x 100 m zm panów: 1) Kraków 3.50.3; 2) Wrocław 3.50.4 [illegible]

W meczu piłki wodnej Wrocław pokonał Kraków 3:1 (3:0).

Ogólny wynik meczu 107:106 dla Wrocławia.

Puchar Podhala

NOWY TARG (tel.). 12 i 13 bm. odbyły się w Nowym Targu zawody narciarskie o puchar SKS Podhale. Wyniki: Bieg 18 km — seniorzy: 1) Bełtowski (Podhale) 1:30:32 godz.; 2) Rypel (ZZ 13 Rabka) 1:31:35; 3) Guzik (Gorce) 1:35:10 godz.; 4) Zachara (Wierchy) 1:36:12. Ilość startujących 18, biegu ukończyło 18.

8 km — juniorzy: 1) Krzystyniak (Gorce) 54:04 min.; 2) Glinka (Podhale) 58:33; 3) Służański (Gorce) 59:10; 4) Długi (Podhale) 1:02:00 godz.

Skoki do kombinacji — seniorzy: 1) Zachara (Wierchy) 31 m 32 m, nota 210.4 m; 2) Bełtowski (Podhale) 30,5 m 31,5 m, nota 208,3; 3) Rajski (Gorce) 30.5 m. 31 m, nota 205.8.

Ogólna klasyfikacja kombinacji norweskiej: — 1) Bełtowski (Podhale) 448.3 pkt.; 2) Zachara (Wierchy) 439.4 pkt.; 3) Służański (Gorce) 418.8 pkt..

Konkurs skoków otwartych: — 1) Rajski (Gorce) 35 m, 36 m, nota 211.9; 2) Zachara (Wierchy) 31 m, 36.5 m, nota 208.6; 3) Vogel (Gorce) 33 m, 36 m, nota 206.2.

Sędziowali inż. Madejski inż. Głop- [illegible]

Mistrzostwa szermiercze

Dokończenie ze str. 1

W drugim dniu mistrzostw szermierczych Polski rozegrano szablę, przy udziale 10 drużyn, które podzielone były na 3 grupy, a mianowicie: gr. I — Piast Gliwice, AZS Gliwice, Budowlani Kraków i Błyskawica Radlin, gr. II — Legia Warszawa, AZS Wrocław i MKS Katowice, gr. III — Pogoń Katowice, HCP Poznań i AZS Poznań.

W poszczególnych grupach do finału zakwalifikowały się: z gr. I AZS Gł. po pokonaniu Błyskawicy 9:7 i Piasta 12:4, oraz Budowlani Kr. po odniesieniu zwycięstw nad Błyskawicą 11:5 i Piastem 16:0. Z gr. II Legia W-wa bijąc AZS Wrocław 10:6 i MKS Kat. 12:4. Z gr. III Pogoń Kat. po wygraniu z HCP 16:0 i AZS Poznań 13:3.

W decydującym spotkaniu finałowym o tytuł mistrza w szabli Pogoń Katowice zremisowała z Legią Warszawa 8:8, stosunek trafień 58:58.

Tak więc o tytule mistrza, który zdobyła Pogoń, zadecydował lepszy stosunek punktowy w walkach finałowych katowiczan.

Mistrzostwa szpady zostały przerwane w pierwszym dniu rozgrywek w czasie meczu Pogoń Katowice — Legia Warszawa przy stanie 5:2, z powodu zepsucia się aparatu elektrycznego, rejestrującego trafienia. (KK)

Mistrzostwa pięściarskie Poznania

POZNAŃ (tel.). Tytuły mistrzów Poznania w boksie zdobyli: (kolejno wg wag) Woźniak (ZZK Ostrów), Jędraszek (Warta), Panke (Zjednoczeni), Szkudlarek (Warta), Ratajczak (Warta), Grzelak (Włókniarz Kalisz), Franek (Warta), Jędrzyk (Szamotulski KS).

Rekord Szołtyska pobity

POZNAŃ (tel.). Na zawodach pływackich San — Warta 98:94 pkt. Cichoński pobił rekord Polski na 100 m klas. na 1,16,2 sek. lepszym od rekordu Szołtyska w Budapeszcie.

POCZTOWIEC WARSZAWA — WARTA 10:1 w tenisie stołowym

POZNAŃ (tel.). W meczu tenisa stołowego stołeczny Pocztowiec pokonał Wartę 10:1. Najlepszym u zwycięzców był Gaj, u pokonanych Tomczak, który stawił Gajowi zacięty opór ulegając mu po 3 setowej dopiero walce [illegible]

Bolesław Staniszewski

Poprzez Zrzeszenia Sportowe i wczasy

do umasowienia sportów zimowych

ROK 1949 jest bezsprzecznie dla rozwoju łyżwiarstwa związkowego etapem przełomowym. Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu KCZZ, wprowadzając do swego programu łyżwiarstwo jako sport masowy, umożliwiła jego rozwój nie tylko na terenie Związków Zawodowych, ale pośrednio — przez propagandę — objęła całe łyżwiarstwo polskie.

Wytyczną tej akcji było, jak już wspomnieliśmy — umasowienie. Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu wyszła ze słusznego założenia, że powodzenie będzie się tu opierać na:

możliwościach treningowych, sprzęcie łyżwiarskim, zawodnikach zaawansowanych oraz wy-



Staniszewski czołowy łyżwiarz i instruktor

szkoleniu aparatu instruktorskiego.

Wobec braku sztucznego lodowiska, należało znaleźć jak najlepszy teren, w celu umożliwienia treningu w planowanych obozach kondycyjnych, oraz szkoleniowych. W tym celu, już w październiku został delegowany referent sportów zimowych Związkowej Rady na inspekcję w terenie. Wynikiem było wytypowanie Karpacza, jako idealnego ośrodka dla sportu łyżwiarskiego.

Karpacz, pięknie położona miejscowość klimatyczna Dolnego Śląska, posiada wszelkie dane, aby dzięki swym warunkom lodowym zastąpić nam przynajmniej czasowo sztuczne lodowisko. Wiemy z doświadczenia, iż w naszych warunkach najpewniejszy jest lód naturalny na stawie. Takie właśnie dwa lodowiska posiada Karpacz. Jedno na stawie w samym Karpaczu, drugie zaś na wysokości ponad 1000 m u podnóża komfortowo urządzonego schroniska „Samotnia", gdzie lód utrzymuje się przeciętnie około 5 miesięcy, bez względu na warunki atmosferyczne w całej Polsce.

W Karpaczu też urządzono obóz kondycyjny dla zawodników — przed mistrzostwami Polski, oraz 4-tygodniowy kurs na przodowników łyżwiarstwa KCZZ.

Wybór okazał się doskonały, dzięki Karpaczowi, sezon łyżwiarski w Polsce, po raz pierwszy po wojnie był wykorzystany w 100 procentach (biorąc pod uwagę nasze plany i możliwości).

Sprzęt łyżwiarski — ponad 2000 par łyżew popularnych („turfy") rozesłano po Zarządach Głównych branżowych oraz po Ośrodkach FWP dla wczasowiczów. Poza sprzętem popularnym, zakupiono sprzęt wyczynowy: buty z łyżwami do jazdy figurowej i szybkiej. Dzięki temu udało się wyszkolić 15 przodowników w jeździe figurowej i 19 w jeździe szybkiej. Przodownicy ci w przyszłym sezonie przystąpią do szkolenia i popularyzowania łyżwiarstwa na terenie całej Polski.

Że łyżwiarstwo związkowe opiera się na zaawansowanym już elemencie, dały wyraz mistrzostwa Polski, gdzie startowali łyżwiarze Związków Zawodowych, tak w jeździe figurowej, jak szybkiej.

W jeździe figurowej, poza konkurencją kobiet łyżwiarze klubów związkowych wygrali wszystkie pozostałe — W jeździe szybkiej ustępowali łyżwiarzom WKS Legia Klub wojskowy, który posiada w swoich szeregach, mistrza i rekordzistę Polski Janusza Kalbarczyka, nie tylko doskonałego łyżwiarza, ale organizatora i instruktora, jest przynajmniej w obecnej chwili nie do zwyciężenia.

Kluby Związkowe nie zakończyły jednak swej pracy na uczestnictwie w mistrzostwach Polski, lecz zorganizowały po raz pierwszy w Polsce — dwie rewie lodowe: jedną zorganizował ZKS Metalowiec w Katowicach, a drugą uczestnicy kursu dla przodowników KCZZ w Karpaczu. I pierwsza i druga rewia stały na dobrym poziomie i zgromadziły po 4000 widzów. Rewie wykazały, iż jest to najidealniejsza forma propagandy łyżwiarstwa ze względu na swoją atrakcyjność i różnorodność programu.

Biorąc pod uwagę doświadczenia tegoroczne — w terenie wyszkolonych instruktorów i kadry zaawansowanych zawodników — możemy ze spokojem oczekiwać, iż przyszły sezon pozwoli łyżwiarstwu na zdobycie takiej pozycji, jaka mu się słusznie należy, wśród innych gałęzi sportów — z tytułu zdrowotności, estetyki i piękna.

KCZZ wielkie nadzieje pokłada w zorganizowanych wczasach sportowych. Już w obecnym sezonie Fundusz Wczasów Pracowniczych zaangażował dwóch zawodowych instruktorów łyżwiarskich. Ci rutynowani pedagodzy zostali przydzieleni do ośrodków FWP w Karpaczu i Zakopanem, gdzie bezpłatnie udzielają lekcji jazdy na łyżwach, początkującym i zaawansowanym członkom Zw. Zawodowych, korzystających z wczasów pracowniczych. Mając na miejscu (również wypożyczamy bezpłatnie) sprzęt i zorganizowane lodowisko, zyskają z całą pewnością, nowych sympatyków i adeptów dla łyżwiarstwa.

Ci wszyscy, którzy raz zapoznają się z przyjemnością jazdy na łyżwach, będą z pewnością dalej kontynuowali trening i propagowali ten rodzaj ruchu na świeżym powietrzu wśród tych, którzy jeszcze nie mieli możności zapoznać się z tym pięknym i ze wszech miar godnym poparcia sportem.



Z rewii w Katowicach. Para Osadnik — Łyszczynówna i trójka Ziajówna, Czekanowa i Łyszczynówna. Fot. [illegible]

»ZWIĄZKOWIEC«

Zrzeszenie Sportowe o dużych możliwościach

Z dziewięciu Zrzeszeń Sportowych w tzw. pionie Związków Zawodowych niewątpliwie jednym z najsilniejszych będzie Zrzeszenie Sportowe „Związkowiec". Ilościowo już dziś jest ono na pierwszym miejscu. A jest dlatego, że skupia względnie skupi w swych szeregach cały ruch zawodowy tych przemysłów i instytucji, dla których nie przewidziano osobnych zrzeszeń sportowych.

Tak więc w „Związkowcu" znajdą się przede wszystkim pracownicy Poczt i Telegrafów, których dorobek sportowy datuje się nie od wczoraj, dalej członkowie silnego i zorganizowanego już wzorowo Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Cukrowniczego, a następnie z górą 100 tysięczna rzesza transportowców, pracownicy Przemysłu Naftowego, Przemysłu Skórzanego, Przemysłu Poligraficznego, Przemysłu Gastronomiczno - Hotelarskiego, a ponad to jeszcze pracownicy służby zdrowia, drogowi, fryzjerscy, członkowie instytucji społecznych, pracownicy cywilno-administracyjni w wojsku, a także osoby zatrudnione w takich instytucjach jak Polskie Radio i Film Polski oraz członkowie najsłabszego liczebnie związku zawodowego w Polsce, ale za to silnego gatunkowo, a dla propagandy szczególnie ważnego, a mianowicie Związku Zawodowego Dziennikarzy RP.

Łącznie więc w szeregach „Związkowca" znajdą miejsce przedstawiciele 15 różnych Zw. Zawodowych. A w sumie siła liczebna tych 15 związków, — jak powiedziano — jest liczniejsza niż najsilniejszych związków, takich jak kolejarzy, metalowców, górników, włókniarzy i innych. Według danych na 31 lipca 1948 te 15 związków zawodowych skupia w swych szeregach 458.747 członków, podczas gdy najsilniejsze Zrzeszenie jednobranżowe, a mianowicie „Kolejarz" znajduje oparcie na 387.763 członkach swego Związku Zawodowego. (Cyfry te podajemy za statystyką polskiego ruchu zawodowego, zamieszczoną w „Kalendarzu Robotniczym" na rok 1948, wydanym przez „Książkę-Wiedzę").

„Związkowiec pracę swoją rozpoczął już kilka miesięcy temu. Właśnie zakończył się wstępny okres organizacyjny, przemyślany w najdrobniejszych szczegółach i wykańcza się realizację programu zimowego, który mimo niezbyt sprzyjających warunków udało się przeprowadzić niemal w całości. Oprócz akcji narciarskiej i łyżwiarskiej, w której główny nacisk położono na szkolenie podstawowe na konto „Związkowca" zapisać należy ruszenie z miejsca tak ważnego działu z punktu widzenia ogólnego wychowania fizycznego jakim jest saneczkarstwo, a także sportu bobslejowego. Mistrzostwa Polski w Karpaczu w tych działach, wykorzystanie tamt. urządzeń udało się miejscowym entuzjastom doprowadzić do skutku przy decydującym udziale Zrzeszenia Sportowego „Związkowiec".

Zarząd Główny „Związkowca" wydał ostatnio starannie ujęty *„Plan pracy na rok 1949"*. Jest w tym planie rozpracowany i teren i poszczególne sporty, są podane szczegóły organizacyjne, finansowe, najróżnorodniejszego rodzaju wytyczne. Jest też w nim program imprez i program wyszkoleniowy, obsada trenerska i instruktorska, szczegóły dla klubów wyczynowych i instrukcje dla podstawowych kół sportowych.

Jest to plan obszerny i poważny. Jedno w nim uderza: jest realny. Nie zawiera tromtadractwa, skautowskich usiłowań „przechodzenia morza po kolana", co wciąż jeszcze obserwujemy u niektórych krzykliwych działaczy lub przesadzających na każdym kroku organizacji, raz za razem zawodzących w swych wyczynach sportowych nasze społeczeństwo. W planie „Związkowca" czuć nie tylko rękę fachowców, ale i także ludzi odpowiedzialnych i świadomych celu.

Zagadnienie nowej organizacji naszego sportu i szczegółów tej organizacji, nie przeniknęło jeszcze w pełni do społeczeństwa. Na wielu odcinkach panuje niezdecydowanie. Plan „Związkowca" jest właściwie pierwszą szczegółową instrukcją przede wszystkim dla tych wszystkich klubów, które nie mogą się zmieścić ani u kolejarzy, ani u hutników, ani u górników czy innego związku branżowego z tej prostej przyczyny, gdyż ich członkowie nie są w większości ani kolejarzami, ani górnikami itd.

Dla przykładu podajemy tu dobrze nam znaną katowicką „Pogoń", stary i zasłużony klub, jeden z tych, który po wojnie znowu odżył dzięki entuzjazmowi ludzi pracy różnych branż i zawodów. Zdobyła Pogoń mistrzostwo drużynowe w szermierce, w lekkiej atletyce pań, ma silne zespoły w tenisie, w grach sportowych, pływaniu, niezły w piłce nożnej. Przed dwoma laty oparła się o przemysł hutniczy. Ktoś musiał ponosić koszty inwestycyj na boisku. Dziś niby należy do Metalowców. Ostatnio nawet na zawodach w Zakopanem podawano, że Sobik, Zaczyk i dr Nawrocki to „Metalowcy". Tymczasem są to wszystko pracownicy różnych instytucji i różnych przemysłów, tak jak 90 procent wszystkich członków klubu. Jeżeli więc niektóre kluby przy zrzeszeniach branżowych, nie mają być z punktu widzenia branżowego fikcjami, to miejsce ich — skoro nie mają one przewagi swych członków dla żadnego z pierwszych zrzeszeń — jest właśnie w „Związkowcu". Niektórzy działacze Pogoni, widzący że nic ich nie łączy z metalurgią, próbują pertraktować z kolejarzami, ale i tu spostrzegają się, że kolejarzy mają w swych szeregach nie wielu i z kolei sondują sprawę w innej branży.

Przypuszczalnie w przyszłości sprawy te będą uregulowane odgórnie. Niemniej jednak już dziś wypada powiedzieć wszystkim organizacjom, podpadającym pod pion ruchu zawodowego, których członkowie nie rekrutują się w większości z jednego związku zawodowego, mającego osobne zrzeszenia sportowe, lecz zawodowo należą do różnych związków branżowych — zwłaszcza tych wymienionych na wstępie — że ich miejsce jest w „Związkowcu".

AG

»GÓRNIK«

na Dolnym Śląsku

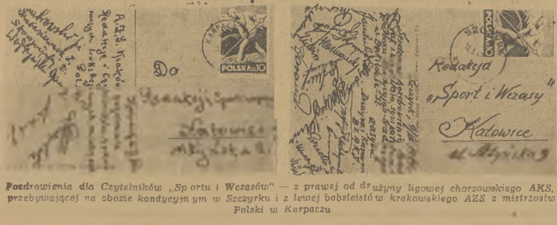
WAŁBRZYCH. (Str.) Znane jest wszystkim życie górnika, a zwłaszcza jego ciężka praca w podziemiach kopalni. Dlatego też wytknięty przez Zw. Zaw. Górników cel przyjemnej rozrywki po mozołach dnia powszedniego nie oparto wyłącznie na rozrywkach kulturalno - oświatowych jakie daje górnikowi świetlica, lecz m[illegible] Związek [illegible] na boiska [illegible]ortowe hale basen[illegible] ten sposób umasowić nie tylko życie sportowe, lecz dać tym ludziom możliwość uprawiania przeróżnych dyscyplin sportowych przynoszących oprócz osobistego zadowolenia również zdrowie i tężyznę fizyczną.

Dzięki nowej strukturze sportu w Polsce Ludowej myśl ta powoli zaczyna przemieniać się w czyn. Za przykładem Górnego Śląska sportowcy górnicy Wałbrzycha, Kowar, Zaręby Górnej, Białego Kamienia, Sobięcina, Gorc, Kuźnic Świdnickich i Boguszowa zrzeszeni w Zw. Zaw. Górników, Oddział Wałbrzych, stworzyli 7 Zrzeszeń Sportowych o wspólnej [illegible].

Nowe Zrzeszenia Sportowe, które powstały, składać się będą z kół sportowych istniejących przy kopalniach i osadach górniczych. Największym zrzeszeniem na terenie Wałbrzycha jest ZS Górnik Wałbrzych, posiadający koła przy kopalni Bol. Chrobry, Hucie Karol, osadzie Rusinowa, Pełcznicy, Gaju oraz Dyrekcji Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. Drugim zrzeszeniem jest Górnik Wałbrzych Podgórze, obejmujący koła przy kop. „Mieszko", osadzie Ludwikowice, oraz koła przy Gimn. i Liceum Przemysłowo-Górniczym. W Sobięcinie ZS Górnik roztoczy opiekę nad kołami istniejącymi przy kop. Victoria, osadach Gorce i Boguszów. W Białym Kamieniu w skład zrzeszenia wchodzą koła sportowe przy kop. Biały Kamień i w osadzie Poniatów. Zrzeszenie Sportowe Górnik Kowary posiada koła sportowe przy k[illegible] Wilkowie. Zrzesze[illegible] w [illegible]nej posiada koła przy kop.: Babina. Henryk i Turów. W skład zrzeszenia noworudzkiego wchodzą koła: w osadach Przygórze, Jugów i Słupiec. [illegible] sportowe organizacyjnie należą do Sportowego Okręgu Górniczego istniejącego przy Zw. Zaw. Górników, Oddział Wałbrzych.

O ile dotychczasowa praca w pewnych górniczych klubach nie zawsze oparta była na zdrowych podstawach finansowych, o tyle sprawa ta obecnie nie będzie już „piętą achillesową" klubów. Roczne dotacje związku na poszczególne sekcje w zrzeszeniu obejmują dość pokaźne sumy, które nie są jeszcze ostateczne i zachodzi możliwość ich powiększenia. Z drugiej strony zważywszy na fakt, że każdy pracownik, przy którego zakładzie istnieje koło sportowe, będzie opłacał miesięczną 20 zł. składkę, da klubowi możliwość rozwinięcia sportu na szerszą skalę.

Związek Zawod. przeznaczył ponadto fundusze na remonty i administrację zrzeszenia. W związku z tym odbudowa niektórych częściowo zniszczonych obiektów wejść będzie mogła na realne tory, a odbudowa ich przyspieszy udostępnienie korzystania z nich szerokiej rzeszy górników.



Pozdrowienia dla Czytelników „Sportu i Wczasów" — z prawej od drużyny ligowej chorzowskiego AKS, przebywającej na obozie kondycyjnym w Szczyrku i z lewej bobsleistów krakowskiego AZS z mistrzostw Polski w Karpaczu



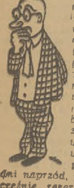
Czołowy zespół siatkarek Sokoła Sparty z Pragi.

Fot. Api

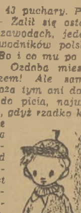


To i owo...

● *Historia sprawy Rodaka jest już ogólnie znana. Wyznaczono go do reprezentacji na mecz z Węgrami we Wrocławiu. Mecz zapowiedziano na niedzielę, pięściarza zawiadomiono w piątek. Miał z górą 3 kg nadwagi. Zatelegrafował odpowiednim czynnikom, że wobec tego startować nie może. W sobotę nadeszła depesza, że startować musi. Do Wrocławia jednak już nie wyjechał. Rezultat: afera w sensacyjnej prasie, przesłuchanie „winnego" i dwa lata dyskwalifikacji, czyli przekładając na język praktyczny, wyeliminowanie z życia sportowego na zawsze. — No tak, porządek musi być! Nie można lekceważyć startu w reprezentacji narodowej! Słuszna kara i w ogóle! — Tak wygląda jedna strona medalu. A druga? — Nieco inaczej. Zawiadomienie bowiem na 40 godzin przed startem o udziale w reprezentacji jest dla amatora, mającego również swoje prywatne życie stanowczo za późno. W dobrze prosperującym związku, przy fachowym kierownictwie, wyznacza się skład przynajmniej na 10 dni naprzód, przewidując równocześnie rezerwowych i zawiadamiając natychmiast wyznaczonych, a nie — jak w przypadku Rodaka na 40 godzin. Rodak miał nadwagę. Przyjmijmy, żeby wyjechał do Wrocławia z tą nadwagą w piątek wieczorem. Jeżeliby mu się udało spędzić ją w sztuczny sposób parówką i dietą w ciągu jednego dnia, byłby tak osłabiony, że wynik walki byłby z góry przesądzony przy klasowym przeciwniku na jego niekorzyść, a poza tym panowie od dyskwalifikowania napewno by się nie zainteresowali konsekwencjami wynikłymi z tego dla zdrowia boksera; jeżeliby zaś nie spędził nadwagi, przegrałby walkę jeszcze przed spotkaniem. Trudno więc całą winę zepchnąć w takiej sytuacji na Rodaka. PZB nie był w tym wszystkim jak łza, najlepszym dowodem, że między nim a Śląskim OZB nastąpiła wymiana listów, oczywiście poufnych z pretensjami o złe funkcjonowanie sekretariatów i późne zawiadamianie wyznaczonych bokserów reprezentantów. Za to jednak jakoś nikogo nie zdyskwalifikowano, ani nie upomniano żadnego działacza. Po co? — Skoro „ślusarz" zawinił wystarczy, że powieszono kowala!"*



● Mam już 43 puchary. Po co mi ten 44! — Żalił się ostatnio po pewnych zawodach, jeden z wybitnych zawodników polskich. I miał rację. Bo i co mu po tych 44 pucharach. Ozdoba mieszkania? — Owszem! Ale samymi pucharami? Poza tym ani do gotowania, ani do picia, najwyżej do czyszczenia, gdyż rzadko który puchar nie śniedzieje. Hasło praktycznych nagród dla zwycięzców nie jest nowe. Przyjmuje się jednak ciężko. Puchary są dobre może na nagrody przechodnie, drużynowe, te które zdobią potem lokale klubowe, ale na nagrody indywidualne lepiej dawać coś praktycznego. Warto by pamiętali o tym organizatorzy imprez i fundatorzy nagród.



● Sportowcy radzieccy posiadają ogółem 62 rekordy światowe z 275 notowanych w ogóle rekordów lekkoatletycznych, pływackich, kolarskich, w podnoszeniu ciężarów, łyżwiarstwie, strzelectwie i motocyklizmie.

● 66 milionów rubli preliminowanych jest w Związku Radzieckim na sport w wielkich ośrodkach przemysłowych ZSRR.

● Znany radziecki sędzia piłkarski Latyszew ma prowadzić międzypaństwowy mecz Czechosłowacja — Węgry.

● „Mlada Fronta" podaje, że dr Machowi z czechosłowackiej ekipy narciarskiej w Zakopanem, której skradziono kilka par najnowocześniejszych nart zjazdowych, udało się odzyskać swoje deski. „Polska milicja — pisze pismo młodzieżowe — zrobiła wszystko, aby wykryć złoczyńców." Złodziej narty przemalował, wyskrobał wszystkie znaki z wyjątkiem znaków wypalonych, I to go zgubiło. Nie wiadomo jednak czy schwytano złodziei nart Wagnerowej, Moserovej i jeszcze kilku. Walka ze złodziejami nart, wiązań i kijków w Polskich Tatrach i Zakopanem musi być energicznie prowadzona. Od lat przedwojennych na Kasprowym, Kalatówkach, Hali Gąsienicowej czy Gubałówce, wypadki kradzieży nart, wiązań i kijków są niestety częste.



Złodzieje rekrutują się z narciarzy i okradają narciarzy. Milicji muszą tu też przyjść z pomocą wszyscy uczciwi narciarze!

AGO.

Memoriał Br. Czecha

Po trzech dniach prowadzi Daniel Krzeptowski

ZAKOPANE (tel.). W piątek, sobotę i niedzielę rozgrywany był w Zakopanem czwórmecz o memoriał czołowego narciarza polskiego Bronisława Czecha, zamordowanego w okresie okupacji przez Niemców w obozie śmierci w Oświęcimiu.

We czwartek nastąpiło uroczyste otwarcie zawodów. Po przemówieniach uczestnicy udali się na stadion PZN pod Krokwią, gdzie złożyli wieniec pod tablicą pamiątkową Br. Czecha.

W pierwszym dniu zawodów, w piątek, rozegrano bieg na 14 km, w sobotę bieg zjazdowy, w niedzielę zaś konkurs skoków. W poniedziałek, w ostatnim dniu zawodów odbędzie się jeszcze ostatnia konkurencja — slalom.

Wyniki poszczególnych konkurencji były następujące:

ZAKOPANE (tel.). Bieg 14 km odbył się na trasie wysokogórskiej. Zgłoszonych było 53 zawodników, na starcie stanęło — 24, bieg ukończyło 23. Walka rozegrała się między Dziedzicem, Kwapieniem i Krzeptowskim i ostatecznie zakończyła się zwycięstwem Kwapienia.

Kierownikiem konkurencji był M. Woyna - Orlewicz, sędziami startowymi — Makowiecki i Michalik, sędzia mety — Pieliński i sędziami mierzącymi czas — Fr. Bujak i Zubek.

Wyniki szczegółowe: 1. Kwapień (Gwardia — Wisła Zakopane) 1,03,24, 2. Dziedzic (HKN Zak.) 1,05,08, 3. Krzeptowski (SNPTT) 1,05,10, 4. Kaczmarczyk (AZS Kraków) 1,10,48, 5. Berych (SNPTT) 1,10,52, 6. Kubień (HKN Zak.) — 1,11,21, 7. J. Zubek (SNPTT) — 1,11,45, 8. Skupień (SNPTT) — 1,12,05, 9. Wawrytko St. II (S. N. P. T. T.) 1,12,18, 10. Grandys — (SNPTT) 1,12,23.

ZAKOPANE (tel.). W drugim dniu zawodów o memoriał Br. Czecha odbył się bieg zjazdowy z Kasprowego Wierchu przy udziale 33 zawodników na 87 zgłoszonych. Bieg ukończyło 30.

Niespodzianką był start Stanisława Marusarza i uzyskanie przez niego czołowego miejsca. W gronie pokonanych znalazł się m. in. czołowy zjazdowiec Bachleda-Curuś.

Kierownikiem konkurencji był Fr. Bujak, starterami — Jenner i Makowiecki, sędzią mety — Trzciński i sędziami mierzącymi czas — mgr Pęksa i Woyna-Orlewicz.

W y n i k i: 1. Gąsienica-Ciaptak (SNPTT) 3,46,0, 2. Wawrytko St. II (SNPTT) 3,51,4, 3. Dziedzic (HKN) 3,52,0, 4. St. Marusarz — (SNPTT) 3,53,6, 5. Bachleda-Curuś (SNPTT) 3,54,4, 6. Szczepaniak (Gwardia — Wisła Zak.) — 3,56,2, 7 Gąsienica-Samek (Gwardia — Wisła Zak.) 3,57,0, 8. Kwapień (Gwardia — Wisła Zak.) — 3,58,0, 9. Popieluch (HKN) 4,07,0, 10. Krzeptowski-Daniel (SNPTT) 4,11,0.

ZAKOPANE (tel.). W trzecim dniu zawodów o memoriał śp. Bronisława Czecha przeprowadzono konkurs skoków. Słoneczna pogoda ściągnęła na skocznię 6 tysięcy widzów, którzy byli świadkami pięknych skoków. Na starcie zabrakło Stanisława Marusarza i Wieczorka.

W ramach czwórmeczu zwycięstwo odniósł Kula, wysuwając się przez to w ogólnej klasyfikacji indywidualnej [illegible] natomiast Dziedzic oraz Kwapień, którzy zajął 8 miejsce, spadając w ogólnej klasyfikacji na 3 miejsce.

Wyniki: 1) Kula nota 224.5 (skoki 64 i 65 m); 2) Krzeptowski 215.6 (61 i 60,5 m); 3) Gąsienica - Samek 205.2 (56 i 60 m); 4) Dziedzic 192,3 (54 i 53,5); 5) Hoły 187.8 (54 i 54 m); 6) Szeliga 185.7 (53.5 i 53.5 m); 7) Wawrytko II 176.9 (52 i 57m); 8) Kwapień 168.5 (52 i 51,5 m); 9) Grandys 144.4 (42 i 44 m);

W konkurencji tej na zgłoszonych 16, startowało 9. Klasyfikacja za 3 dni. — 1) Krzeptowski - Daniel 43.25 pkt.; 2) Dziedzic 58.45 pkt.; 3) Kwapień 75.50 pkt.; 4) Kula 104.24 pkt.

Drużynowo prowadzi SNPTT Zakopane w składzie Krzeptowski, Wawrytko II i Kula 255.26 pkt. i HKN Zakopane (Dziedzic, Szeliga i Grandys) 365.91 pkt. Wycofały się AZS Kraków i Gwardia - Wisła Zakopane.

Klasyfikacja drużyn: według punktacji olimpijskiej przedstawia się następująco: 1) SNPTT Zakopane 35 pkt. HKN Zakopane 13 pkt., 3) Gwardia - Wisła Zakopane 10 pkt. HKN Bielsko 4 pkt. i AZS Kraków 3 pkt.

W konkursie skoków otwartych na 30 zgłoszonych stanęło na starcie 16 zawodników. Zwyciężył jak i w poprzednich skokach Jan Kula z notą 225 pkt. i skokami 70.5 i 71 m.; 2) Gąsienica - Ciaptak 207.5 (skoki 68 i 68 m); 3) Węgrzykiewicz 193.5 (65 i 65.5 [illegible] .5 (60.5 i 61 m); 5) Karpiel 190.5 (62 i 60,5 m); 6) Dziedzic 190.5 (59 i 62,5 m); 7) Tajner L. 189.5 (67 i 71.5); 8) Gąsienica - Samek 183 (58.5 i 62 m); 9) Wawrytko II 174.5 (57 i 61.5 m); 10 Zwijacz 172 (58.5 i 59)

Podczas skoków juniorów na wyróżnienie zasłużyli Kowalski i Forlecki, którzy mieli skoki po 60 m. Kierownictwo skoków spoczywało w rękach Dr Wieszczaka sędziowali: Bujak Flazer, Pieliński, Schile i Woyna-Or[illegible]

Po mistrzostwach bobslejowych

Karpacz spowity wspaniałą szatą śnieżną, opromieniony blaskami słońca wyglądał jak w zaczarowanej bajce. Są to niezapomniane chwile szczególnie dla uczestników I Bobslejowych Mistrzostw Polski na rok 1949 jakie odbyły się w stolicy Karkonoszy — Karpaczu pod protektoratem wojewody dolnośląskiego.

Bobsleje, — to nowa gałąź sportu w Polsce. Przed rokiem 1939 nieznana, dostępna była jedynie ludziom bardzo zamożnym i to nie w Polsce ze względu na brak odpowiedniego toru. Obecnie posiadamy dwa tory: jeden w Szklarskiej Porębie, wymagający remontu i przebudowy oraz w Karpaczu. Ten ostatni jest długi na 1.650 m o różnicy wzniesienia 120 m nadający się całkowicie do użytku.

Inicjatorem i duszą sportu bobslejo[illegible] Dajewski Tadeusz, który potrafił olbrzymim zapałem i nieuginaniem się przed trudnościami — doprowadzić w lutym 1948 roku do pierwszych zawodów bobslejowych organizowanych przez dawny KS OMTUR w Karpa[illegible]

W jesieni 1948 r., po utworzeniu się KS Związkowca w Karpaczu, powstały główne sekcje sportów zimowych z sekcją bobslejową na czele ogarniającą swą działalnością całą Polskę.

Postanowiono urządzić I Mistrzostwa Bobslejowe Polski, które zostały ujęte w kalendarz imprez PZN. Duże trudności, fatalne warunki atmosferycznie zdawałoby się uniemożliwią przygotowanie toru do zawodów.

Ale na 3 godz. przed otwarciem Mistrzostw, kiedy prace zostały ukończone, wyjrzało słońce z poza chmur, był to uśmiech natury za włożony olbrzymi wysiłek i trud.

Otwarcia zawodów dokonał prezes Powiatowej Rady Narodowej. Po odegraniu Hymnu Narodowego rozpoczęły się zawody. Każda ekipa miała 3 ślizgi, jeden próbny, dwa oceniane. Razem dodane czasy ślizgów punktowych i podzielone przez dwa, dają średnią obydwóch ślizgów, jako czas ostatecznie klasyfikowany. Zawody odbyły się w dwóch konkurencjach — w dwójkach i czwórkach.

Mistrzami Polski na rok 1949 w kategorii dwójek bobslejowych zostali inż. Dajewski Tadeusz i Porębski Kazimierz — KS Związkowiec Karpacz, uzyskując czas — 2 min. 38.5 sek. Wicemistrzami Polski: Steler Jan i Zapałowski Tadeusz AZS Katowice uzyskując czas — 2 min. 44.6 s. 3) AZS Kraków z czasem — 3 min. 00 sek.

Mistrzami Polski na rok 1949 w kategorii czwórek zostali: Wodzicki Artur, Banach Eugeniusz, Kękuś Antoni, Leszczyński Bronisław, KS Związkowiec Karpacz z czasem — 2 min. 05 sek.

Wicemistrzostwo zdobyła ekipa KS Związkowiec IV Karpacz, w składzie: inż. Nowakowski Czesław, Małecki Aleksander, Flajszmanowicz Sew[illegible] Franciszek z czasem — [illegible] min. 07.1 sek.

[illegible] ekipy: AZS Kraków czas — [illegible] 08.2 sek; 4) [illegible] — 2 min. 09 sek.; 5) ZS Gwardia — Jelenia Góra — 2.11; 6) ZMP Karpacz — 2.12.7. 7) KS Związkowiec II Karpacz — 2.15.5; 8) ZS Atom Jelenia Góra — 2.20.2; 9) AZS Katowice — 2.21.5; 10) KS Związkowiec I Karpacz — 2.29.2; 11) ZS Włókniarz Kowary — 2.40 sek.

Punktacja zespołowa: 1) ZS Związkowiec Karpacz — 40 pkt.; 2) AZS Kraków — 11 pkt.; 3) ZS Gwardia Jelenia Góra 7 pkt.

Startowało ogółem 16 ekip, ukończyło zawody 14 ekip, brało udział 52 zawodników. Kierownikiem zawodów był sędzia PZN kpt. Taczak Stanisław.

Jest rzeczą godną uwagi, że mistrzostwo Polski w konkurencji czwórek bobslejowych zdobyła osada KS Związkowiec z Karpacza, złożona z samych robotników tutejszej Państwowej Fabryki Papieru „Marysin". K. P.

ZKS Szrenica zdobył „Puchar Karkonoszy"

SZKLARSKA PORĘBA. (tel. wł.) Przez 3 dni trwały w Szklarskiej Porębie zawody narciarskie o „PUCHAR KARKONOSZY" zorganizowane przez miejscowy ZKS Szrenica przy wybitnej pomocy Zarządu Głównego Zrzeszenia Sportowego CHEMIK. Zawody otworzył wiceprezes ZKS Szrenica mjr Dobrowolski. Na starcie stanęli narciarze Gwardii-Wisły (Zakopane), AZS (Wrocław), SNPTT (Zakopane), Związkowca (Jelenia Góra) i ZKS Szrenica (Szklarska Poręba).

Zawody rozpoczęto biegiem zjazdowym, na trasie długości 2.800 m przy różnicy wzniesień 830.

Wyniki techniczne: 1. Zarycki (SNPTT) 2.27 min.; 2. Lechowicz (Szrenica) 2.28; 3. Kędzierski (Szrenica) 2.53.5; 4. Naorniakowski (AZS) 2.32.5; 5. Groń (Wisła — Gwardia) 2.34; 6 Świerk (Szrenica) 2.42; 7. Broda Fr. (Związkowiec) 2.44; 8. Wawrytko (Wisła — Gwardia) 2.45; 9. Pękala (Szrenica) 2.46; 10. Krupski (AZS) 3.02.

Startowało 32 zawodników, ukończyło 23. Poza konkursem zawodniczka AZS Wrocław — Krupińska przejechała w/w trasę w czasie 4.44.5 (wy[illegible] ostatniego zawodnika 8.00 min.).

W drugim dniu zawodów odbył się slalom do kombinacji alpejskiej na trasie 450 metrów przy różnicy wzniesień 150 m, odbył się on w ciężkich warunkach przy porywistym wietrze. Startowało 20 zawodników, ukończyło 8, przy czym Groń i Kędzierski zostali zdyskwalifikowani za ominięcia [illegible]

1. Naorniakowski (AZS) 85.5 sek.; 2 — 3. Zarycki (SNPTT) i Wawrytko (Wisła — Gwardia) 104.0; 4. Lechowicz (Szrenica) 116.0; 5. Pękala (Szrenica) 119.5; 6. Broda Fr. (Związkowiec) 126.0; 7. Świerk (Szrenica) 128.5; 8. Krupski (AZS) 147.0; 9. Borszewski (Związkowiec).

WYNIKI KOMBINACJI ALPEJSKIEJ (zjazd i slalom): 1. Naorniakowski (AZS Wrocław) 3.62 pkt.; 2. Zarycki (SNPTT Zakopane) 13.71 pkt.; 3. Wawrytko (Wisła — Gwardia Kraków) 24.58; 4. Lechowicz (Szrenica — Szklarska Poręba) 24.85; 5. Pękala (Szrenica) 37.81; 6. Broda Fr. (Związkowiec — Jelenia Góra) 39.06; 7. Świerk (Szrenica) 41.12, 8. Krupski (AZS Wrocław) 65.43; 9. Borszewski (Związkowiec — Jelenia Góra) 96.14.

SZKLARSKA PORĘBA (Tel.) Konkursem skoków otwartych zostały zakończone zawody narciarskie o „Puchar Karkonoszy". W punktacji zespołowej zwyciężył ZKS Szrenica (ZS Chemik) ze Szklarskiej Poręby — 20 pkt., 2) AZS Wrocław 12,5, 3) SNPTT Zakopane 12,5, 4. Gwardia - Wisła Zakopane 10,5, 5. Związkowiec Jelenia Góra 4 pkt.

Wyniki konkursu skoków były następujące:

1. Świerk (Szrenica) nota 197,6 pkt. skoki 39 i 37,5 m; 2) Broda Fr. (Związkowiec) 192,9 pkt. skoki 36 i 32,5 m; 3) Lechowicz (Szrenica) 182,2 pkt. skoki 32 i 34,5 m; 4) Wawrytko (Gwardia-Wisła) 182,0 pkt. skoki 34 i 31 m; 5) Sourek (Sokół — Czechosłowacja) 173,5 pkt. skoki 30 i 32 m; 6) Groń (Gwardia-Wisła) 172,3 pkt. skoki 32 i 30 m; 7) Zarycki (SNPTT) 170,7 pkt. skoki 30 i 30.5 m; 8) Dymitrowicz (Szrenica) 144,6 pkt. skoki 28 i 26 m.

Warunki atmosferyczne względne, śnieg mało nośny. Widzów około 3.000.

W punktacji do kombinacji alpejskiej nie wchodzącej w skład „Pucharu Karkonoszy" prowadzi Fr. Broda 98,8 pkt. przed Świerkiem 94,2 pkt. i Lechowiczem — 90,2 pkt.

W godzinach wieczornych odbył się bankiet, na którym wręczono „Puchar Karkonoszy" zwycięzcy — ZKS Szrenica (Szklarska Poręba).

Sprawy POZNAŃSKIE

● W dniach 23 — 27 marca organizuje Leszczyński KM z polecenia Poznańskiego Okr. Zw. Mot. ośrodek motocyklowy, w którym udział weźmie po 3 zawodników z każdego klubu będącego członkiem PZM. Wykładowcami będą: Otto, Smoczyk, Mieloch, Nagengast i Malcherek. Po kursie odbędą się wyścigi motocyklowe.

● 3 kwietnia odbędzie się na terenie całej Wielkopolski otwarcie sezonu motorowego. Poszczególne kluby urządzają je we własnym zakresie.

● Prezes poznańskiego OZM Paczkowski obchodzi w roku bieżącym 25-lecie pracy na terenie sportu motocyklowego. Zarząd PZM na ostatnim swym zebraniu nadał mu godność członka honorowego.

● Poznański OZB organizuje po mistrzostwach indywidualnych seniorów dwutygodniowy obóz kondycyjny dla 30 zawodników. Obóz ten ma na celu przygotowanie reprezentantów Wielkopolski do głównych mistrzostw Polski. Nad całością obozu czuwać będzie referat wyszkoleniowy POZB, a trenerem będzie Witold Majchrzycki.

● Poznański Okr. Zw. Bokserski b. pilnie przygotowuje się do przeprowadzenia głównych mistrzostw indywidualnych seniorów, które jak wiadomo uchwałą zarządu PZB przyznane zostały Poznaniowi.

● [illegible]ykarze poznańsk[illegible] zamierzają sprowadzić na 7 maja jedną z czołowych drużyn węgierskich. Węgrzy rozegraliby w Poznaniu drugi mecz z ZZK a ponadto jeszcze dwa mecze w Polsce w Łodzi i Gdańsku.

● Poznański OZPN ustalił termin rozpoczęcia rozgrywek o mistrzostwo juniorów na 18 wzgl. 24 kwietnia br.

● 20 bm. rozegrany zostanie w Poznaniu mecz pływacki między Gromem Gdynia a Wartą w konkurencjach pań i panów.

● W Obornikach pod Poznaniem utworzona została Powiatowa Rada Sportu Wiejskiego. W skład jej weszli członkowie Zw. Samopomocy Chłopskiej z prezesem Białym na czele, podinspektor szkolny Zbąszyński [illegible]

● W ramach imprez organizowanych w czasie trwania Międzynarodowych Targów Poznańskich przewiduje się spotkanie zapaśnicze Po[illegible] — S[illegible]

● 8 marca br. odbyło się w Warszawie losowanie miejsca spotkania decydującego o mistrzostwo Polski w lidze koszykowej. Mecz ten odbędzie się we Wrocławiu 20 bm. o godz. 12 w Hali Ludowej.

● Korona (Poznań) zwołuje na 19 bm nadzwyczajne walne zebranie klubu celem omówienia spraw dotyczących połączenia się wszystkich podobnych klubów do Zw. Spółdzielczego. Zebranie to odbędzie się o godz. 14 w świetlicy Polskich Zakładów Zbożowych przy Placu Wolności 11, III p. (G.)

Mistrzostwa Okręgu Krakowskiego

w Suchej

SUCHA. (tel.) Okręg Krakowski PZN zorganizował mistrzostwa narciarskie w Suchej. Wybór miejsca na zawody okazał się szczęśliwy. Impreza spełniła swe propagandowe znaczenie. Sucha przygotowała się starannie do mistrzostw wywiązując się należycie ze swego zadania. Miasto było udekorowane i przybrało odświętny wygląd.

W pierwszym dniu odbył się bieg zjazdowy, który w konkurencji seniorów unieważniono i powtórzono w sobotę. W y n i k i były następujące:

SENIORZY: 1. Dzięgiel (Wisła) 2.25 min.; 2. Janosz (Wisła) 2.26; 3. Kmolik (ZZK Sucha) 2.27; 4. Pucek (Wisła) 2.28; 5. mgr Apollo (Olsza) 2.29; 6. Hanaś M. (ZZK Sucha) 2.31; 7. Pochwalski (Crac.) 2.31.5; 8. Hanaś K. (ZZK Sucha) 2.32.5; 9. Grajewski (Olsza) 2.33; 10. Kubaty (Ol[illegible]

Trasa miała długość 2.400 m i 230 m. różnicy wzniesień. Była dość trudna. Prowadziła cały prawie czas holwęgiem. Prawie wszyscy zawodnicy mieli upadki.

PANIE: 1. Jasińska (ZZK Sucha) 2.02 min.; 2. Stypa (Olsza) 2.09; 3. Pawelska (Wisła) 2.25; 4. Szyperówna (Crac.) 2.38; 5. Gąsiorowska (Olsza) 3.34.2; 6. Korosadowicz (Wisła) 4.17.

JUNIORZY A: 1. Simon (Olsza) 3.13.4 [illegible] Przybyszeń (Wisła) 4.04.5; 3. Pałasz (Wisła) 4.35.

KAT. B.: 1. Golesz (ZZK Sucha) 1.44; 2. Szurakiewicz (Wisła) 1.52.4; 3. Smolik (ZZK Sucha) 1.52.6.

KAT. C: 1. Kram (Olsza) 3.21.8; 2. Słomka (ZZK Sucha) 3.32.8; 3. Cichy (Olsza) 3.37.8.

W sobotę przeprowadzony został slalom do kombinacji i w konkurencji otwartej. W y n i k i były następujące:

SLALOM OTWARTY — SENIORZY: 1. Krzeszowiak (ZZK Sucha) 43 sek.; 2. Pucek (Wisła) 44; 3. Puciński (SNPTT Żywiec) 47.4; 4. Dzięgiel (Wisła) 48; 5. Kubaty (Olsza) 48; 6. Kowalski (SNPTT Żywiec) 48; 7. mgr Apollo (Olsza) 48.2; 8. Petek (Wisła) 50.8; 9. Teszlek (Olsza) 51.4; 10. Mróz (Wisła) 53.

SLALOM DO KOMBINACJI: 1. Krzeszowiak L. (ZZK Sucha) 87.6; 2. Pucek (Wisła) 90.8; 3. Dzięgiel (Wisła) 92; 4. Krzysztofiak (Crac.) 94; 5. Smolik (ZZK Sucha) 95.6; 6. Piotrowski (Crac.) 98.4; 7. Puciński [illegible] 8. mgr Apollo [illegible] ki (SNPTT Żywiec) 98.8; 10. Koroń (Olsza) 101.

PANIE: 1. Jasińska (ZZK Sucha) 65.8; 2. Szyperówna (Crac.) 67.2.

JUNIORZY B: 1. Szurakiewicz (Wisła) 59.2 sek.; 2. Golec (ZZK Sucha) 56.8; 3. Smolik (ZZK Sucha) 60.

KAT C: 1. Kram (Olsza) 52 sek.; 2. Cichy (Olsza) 104.8; 3. Gąsiorowski (Sucha) 108.

Mierzącymi czas byli: dr Fuchsa, Romański, Jasiński. Starterem — Starzyński. Sekretariat — Korosadowiczówna i Jasińska.

SUCHA. Konkurs skoków otwartych i do kombinacji poprzedzony został przemówieniem płk. Kasprzaka, prezesa 3 okręgu PZN i dyr. WUKF.

Wyniki konkursu skoków otwartych seniorów: 1 Giegiel W. Kr. 24 i 24 m n. 213.5; 2) Janusz Wisła Kraków 24.5 i 25.5 m nota 196; 3) Krzystkowiak Cracovia 24.5 i 25.5 m, nota 180.5; 4) Petek Wisła 18 i 21 m. nota 178; 5) Porycki ZZK Sucha 17 i 19.5 m. nota 169,5; 6) Puciński SNPTT Żywiec 18 i 19 m. nota 168.9; 7) Banas ZZK Sucha 16 i 22.5 m. nota 166; 8) Smolik ZZK Sucha 16.5 i 18.5 m. nota 164, 9) Bala Wisła Kraków 18 i 20 m. nota 162.5; 10) Smolik J. ZZK Sucha 21 i 24 m. nota 162.5. Startowało 75 zawodników. Warunki złe.

Skoki do kombinacji norweskiej: — 1) Giegel Wisła Kraków 22.5 i 23 m. nota 213,2, 2) Krzystkowiak Cracovia 22.5 i 21 m nota 197.9; 3) Janusz Wisła Kraków 19.5 i 22.5 m. nota 196.3, 4) Mróz Wisła Kraków 17 i 19 m. nota 190.7; 5) Smolik ZZK Sucha 20 i 21 [illegible] 184.

Skoki juniorów otwarte: — 1) Gąsiorek ZZK Sucha 18 i 18.5 m. nota 188; 2) Słomka ZZK Sucha 17.5 i 14.8 m. nota 159; 3) Kyś ZZK Sucha 12 i 18.5 m. nota 156. Juniorzy grupa B: — 1) Smolik T. ZZK Sucha 24.5 i 18.5 m. [illegible] 17.5 m. nota 161; 3) Pawlisiak SNPTT Żywiec 24.5 i 16 m. nota 150.

Wyniki kombinacji alpejskiej panów: — 1) Dziendziel Wisła Kraków 3.04 pkt.; 2) Bucek Wisła Kraków 4.48 3) Smolik J. ZZK Sucha 6.84; 4) Krzeszowiak ZZK Sucha 8.55; 5) Mgr Apol[illegible] Cracovia 12.32; 7) Janusz Wisła Kraków 16.18; 8) Kubica ZZK Olsza 16.58; 9) Pietrowski Cracovia 18.18; 10) Koroń ZZK Olsza 18.48.

NARCIARSTWO SWIATOWE

W narciarstwie światowym zanotowano ostatnio szereg interesujących zawodów i wyników. Oprócz tradycyjnego startu w Holmenkollen, mistrzostw w Lahti, w których również startowali Polacy i „Pucharu Tatr", w pierwszym rzędzie interesowano się mistrzostwami krajów skandynawskich.

W SZWECJI mistrzostwa odbyły się w Soleftea. 50 km wygrał N. Oestensen z Saelen, który dystans maratoński pokrył w 2.54.39 godz., a więc najle[illegible] jaki na „pięćdziesiątkę" zanotowano w b. sezonie. Oprócz zwycięzcy jeszcze 6 Szwedów uzyskało czasy poniżej 3 godz., a to: N. Tapp 2.58.51 godz.; 3. N. Karlsson z Mory 2.56.21; 4. M. Sjoedin 2.56.23; 5. G. Thor 2.57.24 i N. Granhammar 2.59,00 godz. [illegible] trójka miała sekundowe różnice: Toernkvist 3,00.24; G. Karlsson 3.00.30 Wedin 3,00.32; Jonsson i Herdin uzyskali po 3.01.07 godz.

Kombinację norweską wygrał Haraldsson, który w [illegible] przed Westinen, który wygrał bieg do kombinacji w 1.05.54 godz. Skoki zakończyły się sukcesem Karlssonów. Pierwszy osiągnął długość 70 i 71 m oraz wysokie noty 18 i 18.5 pkt., drugi — 70.5 i 72 m, ale gorsze noty.

NA MISTRZOSTWACH NORWEGII „osiemnastkę" wygrał Ottar Gjermundshaug 1.07.12 przed Kr. Bjoernem 1.07.48 godz. W kombinacji pierwszym był Slattvik przed Sannerudem i Gjermundshaugem. W skokach tryumfował Torbjoern Falkenger, który w tydzień później zwyciężył w Holmenkollen. Ciekawie ułożyła się dalsza kolejność: 2. Kronvoll; 3. Bergmann: 4. Oesthey; 5. Clock Carlson; 6. Asbjoern Ruud; 7. Reider Andersen (b. mistrz Polski); 8. Konsgaardd; 9. Hoel. Startował także Birger Ruud i uplasował się na 22 miejscu. W konkurencji juniorów zwyciężył Gunnar Mikison z Kongsbergu, skąd pochodzą Ruudowie.

BIEG PATROLOWY w Oslo (jeden oficer, jeden podoficer i dwóch żołnierzy) wygrali Szwedzi 2.08.18, przed Szwajcarią, Norwegią i Anglią. Szwajcarzy mieli czas tylko o 18 sekund od Szwedów, ale lepiej od nich strzelali tak że przegrali zaledwie różnicą dwóch dziesiątych.

W SZTAFECIE NARCIARSKIEJ w mieście Gorki, poświęconej pamięci lotnik[illegible]rtowały 124 sztafety [illegible]ami.

„PIĘĆDZIESIĄTKĘ" w Lahti wygrał nieznany [illegible]nen w 3.33.42 godz. bijąc starego Pekka Vanunena 3.38.50; [illegible] 3.39.04; 4. A. Kiuru — Finlandia 3.39.14. Drugi Szwed Sjoedin znalazł się na 10 miejscu.

W Holmenkollen na „pięćdziesiątkę" była sensacja. Wygrał pewnie Oestenson, którego Szwedzi typują dziś jako swoją najwyższą nadzieję na Olimpiadę w 1952. Czas 3.22.52 godz. Drugim był Szwed Jonsson potem dwóch Norwegów, czterech Szwedów, dalej jeden Norweg i znowu czterech Szwedów, potem jeden Norweg i dwóch Szwedów, a najlepszy Fin Pekka Vanninen był dopiero 38. Oestenson [illegible] ców swoją szczytową klasę osiągnie za 3 lata.

Na „osiemnastkę" znowu pierwszym był Oerstensson w 1.03.08 godz. przed swymi rodakami Thorem, Jonssonem, Westerlundem, Norwegami Hagenem i zwycięzcą kombinacji Gjermundshaugem i Finami Mackelą i Vellonenem. Następne 3 miejsce znowu zajęli Szwedzi, wykazując swą zdecydowaną przewagę.

FRANCUSCY ZJAZDOWCY wygrali w [illegible] lo[illegible] miejsce i slalom pań — Schmidt — Couttet.

MISTRZOSTWO FRANCJI na 18 km wygrał Carrara w 1.02.30 g. W slalomie panów pierwszym był Penz. slalomie pań — Dournier, James Couttet [illegible]

W SALZBURGU na t. zw. „Hochkönigsschanze" odbyły się skoki [illegible] dowości, starych znajomych spod znaku „osi" Niemców, Włochów i Austriaków. Sensacją była w skokach na długość porażka Bradla. Zwyciężył Niemiec Weller — 102 m; 2. Gehring — Niemcy 100 m; 3. Bradl — Austria [illegible]

Konkurs austriacko-włoski wygrał Bradl skoki 88.5 i 90.5 nota 221,8; 2. Delpretti — Włochy 83.5 i 83.5 m nota 204.6 pkt. W konkursie gości startowali sami Niemcy. Weller uzyskał długości 97.5 i 90.5 nota 229.0 pkt.; 2. Gehring 90.5 i 94 m nota 223 pkt.; 3. Brutscher 87.5 i 90.5 m nota 218.5 pkt. Oba konkursy odbyły się razem, a tylko dla upozorowania faktu, że Austriacy nie startowali z Niemcami, przeprowadzono osobną klasyfikację dla gości. W rzeczywistości konkurs wygrał Niemiec Weilder przed Au[illegible] gem, Brutscherem i Ederem, oraz Włochem Delorettl.

MISTRZOSTWO ZJAZDOWE TURCJI wygrali Austriacy Seylrling przed Noglerem, oraz panie Proxauf przed Mahringer. ago

RESOVIA WYGRYWA W PING-PONGU

RZESZÓW. (tel.) Spotkanie tenisa stołowego rozegrane pomiędzy Resovią a Legią z Krosna, zakończyło się zwycięstwem Resovii 7:2.

Drobiazgi Krakowskie

● 2 marca odbyło się walne zebranie ZKS Chełmek, na którym zapadło postanowienie przystąpienia do pionu Związkowca. Skład nowowybranego zarządu jest następujący: protektor — dyr. St. Nosek; prezesi honorowi — dyr. Korycik i Iwanek; prezes — mgr A. Bruski; wiceprezesi — Al. Mucha, H. Pokrywka, M. Biel; [illegible]tarz — Fr. Pactwa; skarbnik — Fr. Białek; gospodarz — Strączak; kierownicy sekcji piłki nożnej — K. [illegible]lazny (zast. L. Miziołek); lekkoatletycznej — T. Sawka; narciarskiej i tenisowej — T. Soroka; piłki ręcznej — J. Pawlik; turystycznej — J. Radwański; tenisa stołowego — J. Galitsi; szachowej — J. Dworniczek; bilardowej — R. Liszka.

W pierwszym meczu treningowym Chełmek pokonał Syntetykę (Dwory) [illegible].

● 15 marca br. WUKF w Krakowie organizuje dla działaczy i zawodników wykład pt. „Znaczenie badań lekarskich w sporcie". Prelegentem będzie dr Bochenek. Początek o godzinie 18 w sali WUKF.

● WG i D KOZPN ukarał dożywotnimi dyskwalifikacjami: Kuliga, kapitana ZZK Babia Góra (Sucha) za czynne znieważenie sędziego oraz spowodowanie awantur na meczu SKS Podhale — Babia Góra w dniu 14.11 1948 r. Również za czynne znieważenie sędziego na powyższym meczu ukarani zostali dożywotnią dyskwalifikacją dwaj dalsi piłkarze Babiej Góry: Śląski i Hajdyła.

● Na walnym zebraniu ZKS Krowodrza prezesem klubu wybrany został Józef Kulig, sekretarzem dr Z. Bidziński, skarbnikiem F. Ruszel. Na zebraniu odznaczeni zostali odznakami klubu: St. Berwid, J. Głowicki i Aleksandra Głowicka, J. Marian, Br. Kusiak i L. Muniak.

● Mistrzostwo kl. B okr. krakowskiego w bilardzie zdobył Brzózka (Magistrat) 8 pkt. przed Rafalskim (Krakus) 6, Sarną (Ubezpieczalnia) 6, Jasińskim (Ubezp.) 6, Sobańskim (Krakus) 4, Kowaliszynem (Magistrat) 0 pkt.

● W poniedziałek rozpoczyna się w Krakowie turniej w piłce koszykowej i siatkowej, organizowany przez SKS Sparta przy Gimnazjum i Liceum im. Tadeusza Kościuszki. Zawody będą nieoficjalnymi mistrzostwami gimnazjów ogólnokształcących Krakowa w piłce ręcznej. Spotkania rozgrywane będą w sali RTGS Korona, ul. Sokolska 17 (Podgórze). Regulamin turnieju przewiduje rozgrywki jednorundowe.

Obsada sędziowska na pierwsze mecze I Klasy Państwowej

WARSZAWA (PAP). — Na pierwsze spotkania piłkarskie I Klasy Państwowej (20 marca br.) wyznaczona została następująca obsada sędziowska:

Cracovia — Lechia — Bukowski (Radom), Polonia — Warta — Michalik (Kraków), ZZK — AKS — Naporski (Łódź), Ruch — Polonia (B) — Sznajder (Kraków), ŁKS — Wisła — Brzuchowski (Warszawa), Szombierki — Legia — Pryk (Kraków).

„Sowieckij Sport" o naszych hokeistach

Poniżej zamieszczamy przedruk sprawozdania z meczu hokejowego CDKA — Polska w Moskwie z czasopisma „Sowieckij Sport". Jest to najobszerniejsze i najbardziej ciekawe sprawozdanie z występu naszych hokeistów, jakie dotarło do kraju.

Ogromny zegar na wschodniej trybunie stadionu Dynamo wskazywał godzinę 8. Na stadion hokejowy — otoczony flagami narodowymi Związku Radzieckiego i Polski — weszli sędziowie ob. Michalik (Polska) i Sergiusz Sawin (Zw. Radziecki). Wezwali oni gwizdkiem na lód uczestników spotkania międzynarodowego towarzyskiego. Przy burzliwych oklaskach 20-tysięcznej widowni ukazali się na lodowisku goście w czerwonych dresach oraz zespół hokeistów radzieckich w granatowych kostiumach ze sportowym emblematem Armii Czer[illegible].

Przywitanie

W imieniu miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Sportu przywitał Polaków w gorących słowach tow. Rogulski. Widzowie przyjęli jego przemówienie burzliwymi oklaskami. M. in. powiedział on, że przyjazd polskich sportowców świadczy o zacieśnieniu przyjaznych stosunków pomiędzy obu narodami.

W odpowiedzi przemówił kier. polskiej ekspedycji Szemberg rozpoczynając przemówienie w języku polskim, przechodząc następnie na rosyjski. W końcowych słowach życzył obu zespołom powodzenia, zaś radzieckim sportowcom najlepszych wyników w ich walce o masowość sportu i rekordy światowe! Na zakończenie przemówienia wzniósł okrzyk „Niech żyją najlepsi w świecie sportowcy radzieccy!" — „Niech żyje braterstwo sportowców radzieckich i polskich!" — „Niech żyje wieczna przyjaźń między narodami radzieckim i polskim!". Te słowa wzbudziły wielki entuzjazm wśród obecnych. Następnie ob. Rogulski oznajmił rozpoczęcie zawodów, poczem odegrano hymny narodowe polski i radziecki.

Kpt. drużyny polskiej Jan Maciejko i zasłużony mistrz sportu radzieckiego kier. zespołu Bobrow po przywitaniu obdarowali się upominkami i znaczkami.

Hokeiści obu zespołów zjechali następnie do środka lodowiska, witając się i wręczając sobie upo[illegible].

Drużyny zajęły pozycje. W pierwszej szóstce polskich hokeistów widzieliśmy: w bramce Maciejkę, w obronie Więcka i Nowotarskiego, w ataku Lewackiego, Csoricha i Gansińca. Zmieniali ich systematycznie obrońcy: Zieliński i Bromowicz, napastnicy: Wolkowski, Burda i Palus, oraz Świcarz. Wszyscy ci hokeiści przedstawiają silny zespół. Mają oni za sobą szereg międzynarodowych spotkań — np. Wolkowski 106, a Palus 100 spotkań międzynarodowych. W drużynie radzieckiej występowali: w bramce Mkrtyczan, w obronie: Nekandrow i Menszykow, w ataku: Babicz, A. Tarasow i Bobrow. Zmieniali ich Boczarnikow, J. Tarasów, Winogradow, Nowikow i Żyburtowicz.

1:0

Mecz rozpoczął się! W pierwszych sekundach gry Bobrow minął kilku zawodników i tylko dzięki brawurowej obronie Maciejki nie zdobył bramki. Ten 38-letni bramkarz swymi błyskawicznymi wypadami wzbudził podziw wśród zebranej publiczności a równocześnie obronił drużynę w wielu beznadziejnych sytuacjach. Mimo dzielnej postawy tego bramkarza po upływie 60 sek. wynik brzmiał 1:0 na korzyść hokeistów radzieckich, gdy napastnik Menszykow przebojem przeszedł na pole gości i po kombinacji Tarasow—Babicz silnym strzałem zdobył bramkę.

W drugiej minucie gry Polacy silnie atakowali i bramkarz radziecki Mkrtyczan miał wiele do roboty. W obecnym sezonie wykazał on swe umiejętności, mistrzowską formę, oraz zimną krew w trudnych sytuacjach.

Za ostrą grę na dwie minuty zostaje teraz usunięty Winogradow. Goście wykorzystując ten moment starali się wyrównać. Jedynie dzięki doskonałej obronie nie udało im się zdobyć bramki. Wkrótce sytuacja zmienia się. Dalekie wysunięcie Zielińskiego do przodu umożliwia hokeistom radzieckim przedarcie się na pole gości, czego rezultatem była bardzo groźna sytuacja pod bramką, obroniona zresztą przez Maciejkę. W tym okresie w dalszym ciągu przeważają radzieccy hokeiści. Gospodarze często zmieniają się (w ciągu 60 min. zrobili 16 zmian a nasi tylko 11).

2:0 i 3:0

W 14 min. gry Menszykow robiąc wypad uwolnił się od przeciwnika, oddał krążek do Bobrowa, który minął 4 Polaków i strzelił, a Maciejko z trudem obronił. Jednakowoż Bobrow powtórnym strzałem umieścił krążek w siatce. Stan 2:0. Inicjatywa do końca tercji należy do radzieckich hokeistów. Na 20 sekund przed gwizdkiem wypad Nowikowa przynosi 3 bramkę. [illegible]

4:0

Druga tercja zaczęła się silnym atakiem Polaków, jednak w kilka minut później inicjatywę przejmuje znów drużyna radziecka. Nekanorow po kombinacji Tarasow—Bobrow—Babicz strzela silnie, jednak Maciejko i tym razem broni, odbijając krążek, który ponownie dostaje się od kij Nekanorowa i ten nieuchronnie strzela 4 bramkę.

Ostatnia tercja rozpoczęła się silnym atakiem drużyny radzieckiej i Maciejko nie miał ani chwili wypoczynku broniąc kolejno silne strzały Babicza, Tarasowa, odbił strzał Nekanorowa. Po ostatniej zmianie pól następuje silny atak, kończący się zdobyciem ostatniej bramki. Zdobył ją w pięknym stylu Winogradow, przebojem przez całe [illegible].

5:0

Do końca spotkania bramkarz Mkrtyczan nie był zatrudniony. Stan 5:0 (3:0, 1:0, 1:0) na korzyść sportowców radzieckich. Wygrać do zera to rzadki wypadek, który wykazał wysoką międzynarodową umiejętność naszego radzieckiego hokeja. Zawodnicy przy opuszczaniu pola żegnali się przez podanie [illegible].

Warto nadmienić, że zespół radzieckiej drużyny wojskowej dobrze kombinował w polu i szybko zdobywał teren. Gra stała na wysokim poziomie technicznym. Dobrze spisała się również drużyna polska. O bramkarzach już mówiliśmy. Obrona polska była o klasę wyższa od napadu. Polacy szybko zdobywali teren, a przy ataku zwracali uwagę na grę ciałem. Obaj sędziowie prowadzili zawody dobrze.

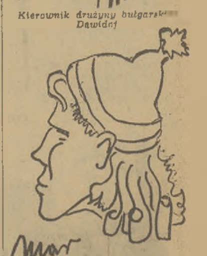
Echa „Pucharu Tatr"



Prezes Polskiego Związku Narciarskiego, min. Wł. Wolski



Kierownik drużyny bułgarsk[illegible] Dawidof



Biegaczka Finlandii Saloranta

Warta przed sezonem

POZNAŃ. Poznańska Warta, po przystąpieniu do Związku Zaw. Prac. Poczt. i Telegraf., należy do najbardziej rozbudowanych klubów w Polsce. Posiada bowiem znaczną ilość sekcji i członków.

Jedną z czołowych i najbardziej żywotnych sekcji jest sekcja piłkarska. Warta nie zmarnowała sezonu zimowego. Już z początkiem stycznia zawodnicy drużyny ligowej regularnie uczęszczali na treningi. Trener czeski Krížek przeprowadzał suchą zaprawę. Obecność przeciętna na treningach wahała się w granicach 30—40 uczestników. Z dniem 17. II. piłkarze wyszli na boisko, odbywając lekkie treningi.

Dowodem solidnej zaprawy kondycyjnej były pierwsze mecze treningowe z miejscowymi drużynami A-klasy, które przyniosły wysokie zwycięstwa „ligowcom"; San przegrał 1:6, Admira 0:15.

Zespół Warty w roku bieżącym składać się będzie z zawodników rutynowanych, zaprawionych w licznych i ciężkich bojach ligowych. Oto ich nazwiska: bramkarze — Krystkowiak, Szulc, Wojtyniak i Tomiak, obrońcy: Dusik, Weiss, Pyda i Staniak, pomocnicy: Skrzypiński, Groński, Torz i Jakubiak, napastnicy Smólski, Kaźmierczak, Gendera, Opitz, Kaczmarek, Muszyński, Dutkiewicz i pozyskany ostatnio Konopa z poznańskiego HCP. Dojdzie jeszcze Gierak, który na okres trzech miesięcy jest unieruchomiony na skutek wznowienia się kontuzji odniesionej na meczu z Legią W-wa.

Nastrój w zespole jest dobry. Zawodnicy przyrzekają poprawić ubiegłoroczną pozycję. Do każdego spotkania drużyna przykładać będzie maksimum wysiłku i woli zwycięstwa.

Na święta Wielkanocne przyjeżdża do Warty czechosłowacka drużyna Zilina, która drugi mecz rozegra z miejscowym ZZK.

Mecze ligowe odbywać się będą jak dotąd na boisku własnym przy ul. Rolnej. Ponadto drużyny młodsze korzystać będą ze stadionu b. Pocztowca przy moście św. Rocha.

J. Gołębniak

GRUDZIĄDZ. (PAP) Sekcja sportów zimowych SGKS w Grudziądzu zorganizowała zawody narciarskie, w których udział wzięli członkowie klubów i niestowarzyszeni. W biegu na 5 km seniorów zwyciężył Feldman (niestowarzyszony). W kategorii młodzieży do lat 18-tu na trasie 4 km pierwszy był Makowski (Gimn. KS „Sparta").

Jan Rotter

Jak to było...?

III mistrzostwa „KOZPN" (XIV)

Skrypt wykładów Wł. „Żydówki"-Giergiela

Od kilku tygodni drukujemy wspomnienia o sporcie polskim w okresie okupacji w opowiadaniu znanego piłkarza krakowskiej Wisły, Władysława Giergiela, opracowane przez mgr Jana Rottera. Forma tych opowiadań ujęta jest w cykl wykładów, przeznaczonych dla kibica, który w znajomości dziejów naszego sportu posiada lukę za okres okupacyjny. Giergiel prowadził dokładną statystykę pracy sportowej piłkarzy w latach wojny. W swych „wykładach" podaje on wiele interesujących szczegółów z życia naszych drużyn, graczy, a także kibiców.

Pierwsze rozgrywki o III Mistrzostwo Krakowa wyznaczono na 11 lipca 1943. W ostatniej jednak chwili przewodniczący Komitetu odwołał wszystkie zawody na znak żałoby po niespodziewanie zmarłym gen. Sikorskim, podając jako oficjalny powód (dla ciekawych) przeszkody natury techniczn[illegible].

W międzyczasie zgłosiły się do mistrzostw jeszcze dalsze zespoły, tak, że wszystkich kandydatów na mistrza (a było ich 22) podzielono na trzy grupy. W porównaniu zatem do ostatnich mistrzostw w r. 1941 ilość klubów wzrosła niemal dwukrotnie, ale i równocześnie zmienił się w dużym stopniu dotychczasowy układ sił. Był on wynikiem walki o zawodników. Stare kluby dzielnicowe, wystąpiwszy po raz pierwszy na wielką arenę mistrzostw ściągały swoich wychowanków na macierzyste łono, „nowotwory" zaś równie usilnie prowadziły „podziemną" akcję werbunkową. W końcu obowiązująca — jak w każdych okupacyjnych mistrzostwach — karencja, pozwoliła zorientować się, po pierwszej niedzieli gier, jakimi atutami dysponuje 22 konkurentów.

Rozpoczęcie mistrzostw nastąpiło 18 lipca 1943 na sześciu boiskach Krakowa. Grupa pierwsza grała w Borku i Łagiewnikach, druga na boiskach Wieczystej i Rakowiczanki, zaś trzecią gościła Łobzowianka i Garbarnia. System punktowy jednorundowy — gra się w każdą sobotę i niedzielę. Mistrz i wicemistrz każdej grupy miał wejść do finału, który postanowiono rozegrać już tylko na „centralnym" boisku Garbarni. Zanim jednak doszło do tego, upłynęło wiele wody i... wódki.

— Ooo — zgorszył się kursista.

— Tak, proszę pana, wódka zmieszana z fanatyzmem klubowym, to najszkodliwszy dla sportu coctail, który z boisk dzielnicowych „przepłynął" niestety później także i na „stadion" Garbarni. Wśród tysięcy widzów i setek zawodników, którzy uczestniczyli w III. Mistrzostwach, procent awanturniczych alkoholików był oczywiście znikomy, ale pan wie, że nieraz wystarczy tylko iskra, żeby rozpętać podczas zawodów najbardziej nieprawdopodobne sytuacje. I tak np. na meczu Dąbski-Czarni rozgrywanym w Rakowicach, fanatycy Dąbskiego pobili się sami między sobą (!) Efekt tej „wojny domowej" odbił się na Bogu ducha winnych zawodnikach obu drużyn, gdyż mecz przerwano. W tymże samym dniu, 8 sierpnia, fanatycy Łagiewianki uniemożliwili dokończenie meczu swojej drużyny z Wisłą, a na sąsiednim boisku w Borku to samo zrobili kibice Nadwiślanu, grającego z Groblami.

Mistrzostwa przerwano. Komitet ukarał gospodarzy grzywnami, nałożył na każdy klub obowiązek dostarczania 5 „porządkowych" pod rygorem przekazania jego części dochodu na cele charytatywne — i co? Kluby kary płaciły, a rozwydrzona garstka prowodyrów dalej swoje. I znowu musiano na boisku Rakowiczanki przerwać mecz gospodarzy z Cracovią...

Wreszcie w dniu 12 9 eliminacje zostały ukończone nie bez sensacji w znaczeniu — tym razem — sportowym.

W *I grupie* Wisła wygrawszy m. in. z Borkiem 8:0 z Łagiewianką 6:1 i Nadwiślanem 3:1, niespodziewanie uległa Groblom 2:4. Ponieważ zaś Groble pokonały również najgroźniejszego z pozostałych KS Nadwiślan 2:1, więc w efekcie ta oto tabelka:

1. Groble	[illegible]	[illegible]
2. Wisła	[illegible]	[illegible]
3. Nadwiślan	[illegible]	[illegible]
4. Łagiewianka	[illegible]	[illegible]
5. Borek	[illegible]	[illegible]
6. Grafika	[illegible]	[illegible]
7. Zwierzyniecki	[illegible]	[illegible]:20
8. Podgórski	[illegible]	[illegible]:46

Słaba pozycja Zwierzynieckiego to wynik wycofania się drużyny z powodu kontuzji i zdekompletowania składu.

W II GRUPIE Cracovia po awanturach rakowickich pierwotnie chciała w ogóle wycofać się z mistrzostw i nawet już zrezygnowała ze spotkania z Dąbskim. Stąd:

1. Dąbski	[illegible]	[illegible]
2. Cracovia	[illegible]	22:4
3. Wieczysta	[illegible]	[illegible]
4. Rakowiczanka	[illegible]	7:9
5. Juvenia	5	[illegible]
6. Błoki	3	3:20
7. Modrzejówka	3	8:29
8. [illegible]	[illegible]	[illegible]

Finalistą GRUPY III. została — jak pan widzi z poniższej tabelki — obok Garbarni dosyć nieoczekiwanie Krakowianka.

1. [illegible]	10	22:4
2. Krakowianka	7	15:8
3. Łobzowianka	6	16:9
4. [illegible]	5	17:19
5. Osiedle	2	2:13
6. [illegible]	0	2:31

Podczas gdy w dniach 11 i 12. IX. rozgrywano ostatnie spotkania eliminacyjne, odbywały się na boisku Łagiewianki uroczystości 15-lecia istnienia tego klubu, którego wychowankiem jest najlepszy po wojnie, obok Gracza, piłkarz Par[illegible].

Organizatorzy jubileuszu pp. prez. Julian Kossek, kier. drużyny Kwaśniewski, Kulik i inni, zaprosili na turniej jubileuszowy Cracovię, Garbarnię i Wisłę. Jubilaci, wzmocnili swój skład obroną Korony.

W pierwszym dniu tj. 11. IX. 1943 przy sędziu Mitusińskim, Wisła pokonała Garbarnię 3:1, Cracovia zaś Łagiewiankę 5:2 (sędzia Wilczkiewicz). W niedzielę, jak zwykle część oficjalna, poprzedzona nabożeństwem u SS. Felicjanek. Kluby składają jubilatowi gratulacje i upominki. M. in. Jasiu Wiatr ofiarowuje w imieniu Garbarni piękny puchar, który — nawiasem mówiąc — cudem tylko doczekał tej uroczystej chwili.

Na kilka dni bowiem przed jubileuszem, idąc z Mietkiem Nowakiem, spotkaliśmy na A-B urodowanego Jasia. Jak to zwykle gadu-gadu, gdy właśnie nadjeżdża na swym oryginalnym motorze z niemniej oryginalną, rozłańczoną przyczepką towarową Gracz, pracujący wówczas (dzisiaj zresztą także) w Wodociągach Miejskich, jako szofer „do specjalnych poruczeń". Wtedy już Jasiu nie mógł wytrzymać i pokazał nam ukryty pod marynarką puchar: „To prezent Garbarni na jubileusz Łagiewianki!". W tym momencie słyszymy z tyłu groźne: „Ihre Ausweise!" — Jasiu zmartwiał. Przy wyjmowaniu legitymacji musi przecież odsłonić puchar. „Oo, Sportpokal" — zdziwił się jeden ze szwabów. Wyoglądali go, poszwargotali coś między sobą patrząc kpiąco na Jasia, i — oddali mu trofeum z powrotem. No, bo Wiatr (nomen omen) wyglądał, zwłaszcza w tym momencie na wszystko inne, tylko nie na bohatera zawodów sportowych, mogącego sięgać po ten puchar i, w przyszłości zagrozić swoją postawą potędze III Rzeszy.

— A jak się ułożyła tabelka turnieju — czekał z ołówkiem w ręce [illegible].

— O tym rozstrzygnęły dopiero spotkania popołudniowe. W pierwszym z nich jubilaci ulegli doskonale dysponowanej Garbarni 1:5 (sędzia Sadzik). Walka o pierwsze miejsce „zderza" więc jak zwykle Cracovię z Wisłą. Mecz sędziuje jeden z najlepszych dziś w Polsce sędziów Michalik. Do pauzy przeważają czerwoni zdobywając dwie bramki przez Cholewę i Mordarskiego. Po przerwie gra wyrównuje się i w polu i cyfrowo, gdyż na skuteczny strzał Zbroji odpowiada niemniej skutecznie Gracz, ustalając wynik na 3:1.

Zwycięstwo to dało Wiśle pierwsze miejsce, Garbarni drugie, a Cracovii (gorszym stos. bramek) trzecie.* Turniej jubileuszowy Łagiewianki należał do imprez bardzo udanych i gromadził po kilka tysięcy widzów.

W następną sobotę i niedzielę rozpoczęły się finały. „Odwaliwszy" swoją „pańszczyznę" już w sobotę, Wisła zrobiła wypad do Nowego Targu. Pojechaliśmy tam — wertował Giergiel w swoim pamiętniku klubowym — aby tak, jak to jest dzisiaj w modzie, odprężyć się przed decydującymi spotkaniami. Nowy Targ nadawał się na to idealnie ze względu na gościnność tamtejszych działaczy KS Podhale. Można tam było spotkać niejednego wiślaka. Np. podczas wojny „wylądował" tam obecny nowotarski „pan aptekarz" Józek Suknarowski, doskonały siatkarz przedwojennej Olszy a dawniej Wisły, jeszcze z tych czasów, gdy w piłkę ręczną grywali w niej Balcerowie, Szumi as i Władek Stefaniuk. Nowy Targ stanowił również w okresie naszych odwiedzin bazę Artura, który w czasie wojny zmuszony bywał co jakiś czas zmieniać miejsce pobytu. Tam także schronił się poszukiwany przez władze niemieckie pracowity działacz Wisły i KOZPN mec. Kossek.

On właśnie podjął się sędziować mecz Wisła-Podhale. Nie miał zresztą trudnego zadania. Nasi zagrali skutecznie (8:2), radując serce kierownika, czyli moje. Ja bowiem po powrocie z Warszawy ciągle jeszcze miałem jedną nogę sztywną i dalej chodziłem o lasce, która jednak w danej chwili dodawała mi, jako kierownikowi, powagi. Powiększył ją (oczywiście powagę, nie laskę) jeszcze „kawał", jaki mi się przypadkowo udał. A więc podczas meczu, oglądanego w towarzystwie tamtejszych działaczy, w pewnym momencie, gdy piłka była jeszcze pod naszą bramką coś mnie podleciało, patrzę na zegarek i obojętnie mówię: „Za 30 sekund moi chłopcy zdobędą bramkę'. I rzeczywiście, długi wykop, Gracz dostaje piłkę, przebój i goal. Ten prosty zbieg okoliczności wywołał olbrzymie zaciekawienie u gospodarzy, w jaki to sposób można przewidzieć sytuację na boisku. „Wystarczy, że kierownik zna swoich chłopców" — wyjaśniłem „skromnie" swoją „metodę".

Z Przemyśla

● Absolwenci kursu K. F. Zesp. Woj. Ośrodka KF w Przemyślu stoczyli w hali sportowej walki ciężkoatletyczne które przyniosły nast[illegible]niki: Włodek (woj. białostockie) zwyciężył Pietrzaka (woj. lubelskie); Garma (rzeszowskie) pokonał Goryczkę (krakowskie); Wójcik (rzeszowskie) odniósł zwycięstwo nad Osiką (woj. lubelskie); Wolock (kieleckie) odniósł [illegible]wo nad [illegible]skie); Sowiński (rzeszowskie) zwyciężył Kwaśnego (rzeszowskie); Krawczyk (łódzkie) pokonał Sawkę (lubelskie); Hustan (rzeszowskie) pokonał Dmuchowskiego (białostockie); Preneta (rzeszowskie) zwyciężył Gorczycę (rzeszowskie); Mirawski (łódzkie) pokonał Dąbrowskiego (krakowskie); Mazurek (lubelskie) pokonał Jajugę (rzeszowskie); Świątek (łódzkie) zwyciężył Raczkowskiego (woj. łódzkie).

● W ub. niedzielę nastąpiło uroczyste zakończenie kursu przodowników K. F.

● Następujący sędziowie piłkarscy z terenu przemyskiego podokręgu zostali mianowani przez PKS. PZPN sędziami okręgowymi: Rzęsa Tadeusz z Jarosławia oraz Głowacz Andrzej i Wojtyna A. z Przemyśla.

● Rozwadowscy kolejarze udzielili zwolnienia piłkarzowi St. Dołędze, który przeszedł do SKS (Sandomierz).

● W mistrzostwach okr. przemyskiego w koszykówce kl. „A", kolejarze przemyscy zwyciężyli walkowerem spółdzielców rzeszowskich.

● Przy Z. Z. Rob. Budowlanych w Przemyślu powołane zostało do życia koło sportowe, którego zarząd tworzą: M. Perdeus, A. Polniak, Dobromilski, Miecz. Churawski, Augustyn, Opiełowski, Michalczuk i Mazurkie[illegible].

Wzdłuż i wszerz Śląska

● Piłkarze zespołu ligowego G. Z. K. S. Szombierki wyjechały na obóz kondycyjny do Bielska, gdzie przebywać będą aż do pierwszego meczu ligowego z warszawską Legią.

● Pomiędzy Slavią (Ruda) a Naprzodem (Ruda) doszło do fuzji. Nowopowstały klub nosić będzie nazwę Górnik Ruda.

● Na Śląsku opolskim powstał nowy klub bokserski, którym jest Górnik Rokitnica.

● Augustyn Dziwisz z chorzowskiego Ruchu objął treningi piłkarskie janowskiego Naprzodu.

● W rozgrywkach pięściarskich o puchar przechodni prezesa honorowego Henryka Sadłowskiego prowadzi ZKSM Baildon Katowice przed Hutą Zabrze i Piastem Gli[illegible].

● ZKSM Baildon udzielił bramkarzowi Drzyzdze zwolnienia, który w międzyczasie podpisał deklarację przystąpienia do Naprzodu z Lipin.

● Podczas, gdy śląska Liga wydzielona wystartuje do tegorocznych rozgrywek piłkarskich w dniu 20 marca, klasy niższe ruszą do boju dopiero 3 kwietnia.

● Wobec fuzji Koszarawy z Sołą (Żywiec) wszystkie rozegrane zawody mistrzowskie przez Sołę zostały unieważnione i w tabeli uwzględniono je jako nierozegrane.

● Siemianowiczanka (sekcja piłkarska) doznała poważnego wzmocnienia przez utalentowanego bramkarza Lubusa z Kop. Siemianowice.

● Rezerwowy bramkarz I drużyny piłkarskiej katowickiej Pogoni — Reyman, otrzymał zwolnienie z macierzystego klubu i przeniósł się do Legii (Warszawa).

● Trener PZPN Wacek Kuchar inspektował drużyny śląskie, przy czym stwierdził wysokie zainteresowanie treningami. M. in. na jednym z treningów Baildonu obecnych było ok. 40 zawodników. (ek)

Sport radości
– dla młodych i dla starych





Fin Matilla podczas konkursu skoków w Wiśle (z lewej), a Czechosłowak Hlavac na rozbiegu do skoku



Przyszły mistrz — Foto Karabasz

SPORT NARCIARSKI zwykło się nazywać „białym szaleństwem". Przede wszystkim jest to jednak radosny sport Tak, radosny!

Bo niech kto powie, ze nie ma radości w każdej imprezie narciarskiej, dużej czy małej, wielkich zawodach międzynarodowych czy skromnej wycieczce szkolnej. Wszędzie gdzie narty, tam wesołość, radość i zadowolenie

Rozmyślałem tak, płynąc wraz z falą ludzi spod skoczni w Wiśle-Głębcach, gdzie przed chwilą zakończyły się międzynarodowe zawody w skokach. Pomimo nienadzwyczajnej pogody około dwa tysiące ludzi stało przez bite dwie godziny, przyglądając się skokom.

Na stoku rozmawiałem z dziewięcioletnim entuzjastą tego radosnego sportu. Był na nartach i opierając się na kijkach, błyszczącymi oczami śledził każdy skok. Na zapytanie, jak długo już jeździ z całą powagą odpowiedział, że cztery lata. Nazwiska nie ujawnił, ale to nie jest istotne. Ważne jest to, że takich młodocianych entuzjastów już tysiące.

Miał skakać Czechosłowak Skrbek. Wszyscy z uwagą spoglądali na próg skoczni, gdzie za chwilę miała wystrzelić smukła sylwetka narciarza. W tym ... tuż za mną odezwał się jakiś dziewczęcy głos:

— Mamo, ja muszę ...

— Nie przeszkadzaj, teraz chcesz, później pójdziemy — brzmiała zniecierpliwiona odpowiedź.

Grupa uczniów ze Szczyrku była w komplecie na nartach Starszy, siwawy już pan, zapewne profesor, był bodajże najpilniejszym kibicem. Kiedy Fin Mattila po doskonałym stylowo skoku miał upadek na dobiegu, starszy pan nie mógł się uspokoić: „Taki skok, taki skok, i tak popsuć upadkiem" — powtarzał kilka razy z żalem.

Wracając po zakończeniu zawodów, minęła mnie czwórka narciarzy: rodzina — ojciec matka i dwoje dzieci.

Rozpiętość wieku w narciarstwie jest prawie nieograniczona. Entuzjazmują się nim panowie w starszym wieku i młodzież szkolna, podlotki i dorosłe panie. K. K.



Czechosłowak Skrbek wpisuje się harcerzowi polskiemu do pamiętnika podczas meczu w skokach Śląsk — Morawy w Wiśle, wygranego przez Polaków — Fot. Karabasz

Echa »Pucharu Tatr«

∧ W czasie zawodów o „Puchar Tatr" oczy publiczności zwrócone były na zawodników jako głównych aktorów imprezy, nikt ani przez moment nie pomyślał o wkładzie organizatorów i personelu technicznego. W niedzielę w czasie skoków dało się publiczności we znaki dotkliwe zimno i wiatr, a w tym samym czasie grupa żołnierzy przygotowywała połączenia telefoniczne na trasie zjazdowej w najtrudniejszych warunkach, z górnych Kalatówek na Kasprowy Wierch. Praca trwała od wczesnego rana do godziny 5 po południu. Po kolana w śniegu, wśród wichury i zadymki śnieżnej pracowali żołnie[illegible] kiedy skończyli przed wieczo[illegible] w schronisku na Kalatówkach [illegible] o gorącą wodę, za[illegible] od nich po 35 zł. za szklankę. C[illegible] woda w potoku górskim aż tak podrożała?

∧ Na trasie zjazdo[illegible] ro[illegible]one były trzy punkty sanitarne [illegible]bsłu[illegible]wane przez znanych przewodników członków Pogotowia Ratunkowego. Na buli przed ostatnim szusem do mety na punkcie sanitarnym stał znany w[illegible] turystom Wawrytko Wojc[illegible] biegu juniorów brał udział j[illegible] sy[illegible] również Wojciech. Kiedy pokazał się na trasie i przed ostatnim szusem zawahał się na moment, ojciec gromkim głosem krzyknął „Wojtek jedź!". Słysząc ojcowski głos Wojtek posłusznie pomknął w dół, zdobywając 9 miejsce.

∧ Na skutek fatalnych warunków [illegible]tmosferycznych pr[illegible]owany na piątek ponowny bieg zjazdowy nie odbył się, zawodników odwołano z Myślenickich Turni na Kalatówki, [illegible] odbyć slalom. Ponieważ porywisty wiatr uniemożliwił i tą imprezę, zawodników poczęstowano smacznym obiadem i polecono przyjść w wie[illegible]et pożegnalny na Gubałówkę. Jeden z dowcipnych Węgrów odpowiedział na [illegible]

„Czyli na tak zwaną polską kombinację, — rano na wietrze Kasprowy, w południe obiad na Kalatówkach i wieczór wódka na Gubałówce". Wiele się nie pomylił gdyż właśnie wódka była kompromitującym punktem programu bankietu pożegnalnego.

∧ Najlepszy sprzęt mieli Czesi, najgorszy Polacy. Każdy zjazdowiec drużyny czechosłowackiej dysponował dwoma parami szwajcarskich „Attenhoferów". Polacy tradycyjnie na „Zubkach" które są własnością państwową. W ostatni dzień zawodów wróc[illegible] dopiero połowa sezonu i w programie jeszcze Memoriał Czecha. Memoriał Wójcickiego. Puchar PKL-u i kilka innych imprez.

∧ Bułgarzy po pierwszym treningu na trasie zjazdowej byli przerażeni lodem. Trenują oni bowiem tylko w dobrych warunkach śniegowych i dlatego z radością powitali przed zawodami świeże opady śniegu. Ale na zawodach okazało się, iż z niebezpiecznej trasy FIS II zrobiła się nartostrada i Bułgarzy byli znowu nie zadowoleni, gdyż śnieg był mało nośny.

∧ Węgrzy, Bułgarzy i Rumuni głównie liczyli na sukcesy w kombinacji alpejskiej, niestety nie mieli oni możności zademonstrowania swojej klasy. Puchar za kombinację alpejską pozostał też w Polsce. M. P.



[illegible]



Kumpost Miłosław — Czechosłowacja podczas biegu na 18 km. — Fot. Cz. Datka



Czołowy biegacz czechosłowacki Kosour Bohumil

Mgr. Czesław Borejsza

Kierownik Działu „Dżudo" przy Polskim Związku Atletycznym

»Dżudo«

W Związku Radzieckim, Czechosłowacji, Szwajcarii, Anglii i innych przodujących na polu sportowym państwach „dżudo" to wysoko ceniona gałąź atletyki, o ustalonej tradycji. Jest to dziedzina zorganizowana nawet w specjalne związki, odbywają się w niej mistrzostwa, a także i zawody międzynarodowe.

„Dżudżitsu" (jiu-jitsu) jest wyrazem japońskim, oznaczającym dosłownie wielką sztukę, umiejętność. „Dżudżitsu" — to japoński system walki bez broni, oparty na praktycznej znajomości anatomicznej budowy człowieka i wykorzystania jego wagi. — Celem „dżudżitsu" jest samoobrona — unieszkodliwienie przeciwnika. Ilość i jakość chwytów jest w nim nieograniczona. „Dżudżitsu" to rodzaj pojedynku, kończący się wywichnięciem, wykręceniem, lub złamaniem kończyny, a nierzadko i śmiercią przeciwnika.

„Dżudo" (judo) jest uszlachetnioną i usportowioną formą dżudżitsu. Celem „dżudo" jest dołożenie cegiełki do rozwoju fizycznego jednostki, przygotowanie do obrony, oraz wpojenie etyki, nie pozwalającej na wykorzystywanie tej umiejętności dla celów szkodliwych z punktu widzenia społecznego.

Doświadczenia wykazały, iż szkolenie w tym systemie walki nie tylko nie pobudza młodzieży do niepotrzebnej agresywności, lecz wręcz przeciwnie — daje opanowanie. „Dżudo" stwarza bowiem poczucie bezpieczeństwa, przejawiające się w zrównoważonym i spokojnym stosunku do otoczenia. „Dżudżista" jest pewien, iż da sobie radę w każdej sytuacji i to uczucie wpływa właśnie na ewent. chęć zaczepki uspokajająco. To poczucie bezpieczeństwa jest podstawą wychowawczą, a pewność siebie, gwarancją, że „dżudżista" używa swych umiejętności tylko w wypadkach, przewidzianych prawem na przykład w obronie słabszego, w razie napaści itp. Fakt ten posiada ogromne znaczenie, gdyż otwiera szerokie możliwości wpływów wychowawczych na osobowość młodego ucznia szkoły „dżudo".



Obrona przed uderzeniem nożem z góry — Fot. St. Zieliński



Unieszkodliwienie przeciwnika po zaatakowaniu — Fot. St. Zieliński

Obecne władze Polskiego Związku Kolarskiego

WARSZAWA. Wybrany na walnym zgromadzeniu w dniu 20 lutego br. zarząd Polskiego Związku Kolarskiego na posiedzeniu swym w dniu 24 lutego br. ukonstytuował się następująco:

prezes — Feliks Gołębiowski.

wiceprezes administracyjny — St. Cieślak, wiceprezes sportowy — M. Orłowski, wiceprezes turystyczny — [illegible]

kapitan szosowy — E. Klimaszewski, kapitan torowy — Z. Wisznicki, kapitan turystyczny — H. Kozłowski, sekretarz I — inż. W. Pokora, sekretarz II — T. Brzozowski,

skarbnik — A. Zaranek

gospodarz — St. Czerniak.

przewodniczący Kolegium Sędziów — inż. Fr. Szymczyk.

przewodniczący Komisji Dyscyplinarnej — adw. W. Idzikowski.

członek zarządu do spraw kolarskiej turystyki krajoznawczej — K. Kafarski,

lekarz związkowy — dr St. Łukasik.

Zastępcy: R. Kucharski, Br Barański, St Czuperski.

Komisja rewizyjna: — P. Biedrzycki (Okręg Pomorski), B. Denys (Okr. Łódzki), Z. Słodmak (Okr. Poznański). Zastępcy: — A. Łagowski (Okr. Krakowski) i J. Zawadzki (Okr. War[illegible]

Sąd rozjemczy — T. Matula (Okr. Śląsko-Dąbrowski), T. Kunce (Okr. Krakowski), O. Przysiecki (Okr. Poznański). Zastępcy: — St. Tomasik (Okr. Wrocławski) i W. Głowacki (Okr. Poznański).

Zarząd związku powołał do życia specjalne komisje, a mianowicie: Komisję Administracyjno - Gospodarczą (przew. St. Cieślak), Sportową (przew. — M. Orłowski), Turystyczną (przew. — J. Kobus) i Dyscyplinarną (przew. — adw. W. Idzikowski).

Kazimierz Kucharski — Fragmenty wspomnień

800 m z SZABO
na meczu z Węgrami w Budapeszcie

JAK ZWYKLE na pierwszy ogień w meczu z Węgrami poszły konkurencje biegowe W sprintach wówczas nie przedstawialiśmy jeszcze klasy takiej, która pozwoliłaby nawiązać walkę z silnymi przeciwnikami. Wprawdzie w drużynie węgierskiej zabrakło najlepszego sprintera — Sira, którego zastąpił Kovacs, specjalista od wysokich płotków, ale i tak zastępcy lekko rozprawili się z Zasłoną i E. Trojanowskim.

Całość drużyny nie peszyła się przegraną „setkarzy". Wiedzieliśmy, że nadejdzie czas rewanżu Zapoczątkował go Sznajder w skoku o tyczce. Przechodząc 4.10 wygrał z groźnym dla siebie przeciwnikiem Zsitwayem Drugim jasnym punktem był występ Heljasza, który, mimo niedyspozycji, zdołał uporać się z groźnym przeciwnikiem Daranym. Ten ostatni pokonał znów drugiego naszego reprezentanta Tillgnera, któremu prasa węgierska przypisywała duże możliwości.

Początkowo walczyliśmy ze zmiennym szczęściem Ale w większości wypadków gospodarze mieli nad nami przewagę. O zwycięstwie ogólnym w tym meczu nie myśleliśmy, chodziło jednak o to, aby przegrać jak najmniejszą różnicą punktów, dlatego też chłopcy nasi tam, gdzie mogli walczyli bardzo am[illegible]

Wreszcie zbliżył się start biegu na 800 mtr. Zauważyłem, że Maszewski począł się denerwować a po chwili poczułem, że i ze mną nie jest lepiej. W każdym razie przypomnieliśmy sobie ułożoną taktykę z dnia poprzedniego, wierząc mocno w pełne powodzenie. Nie lepiej czuł się Węgier Szabo. Przed samym startem podszedł do mnie i zupełnie szczerze przyznał się, że jest chwilowo niedysponowany i nie wie jak to wpłynie na wynik biegu. „W każdym razie będziemy walczyli" — powiedział. Ale przecież nie zawsze można wierzyć wypowiedziom przeciwników choćby były one najszczersze, dlatego też i tym razem do wypowiedzi Szabo odnosiłem się z rezerwą. Przypuszczałem, że Węgier na wszelki wypadek chce się zaasekurować, ale o wygraniu myśli poważnie.

Ponieważ był to już ostatni mój start w sezonie w konkurencji międzynarodowej, w której jak dotych czas nie miałem żadnej porażki, postanowiłem go też zakończyć zwycięstwem na ziemi węgierskiej. Z tym postanowieniem stanąłem na starcie. Jako gość miałem miejsce przy bandzie, tuż obok mnie Szabo, dalej Maszewski.

Ze startu ruszył do przodu Szabo, narzucając z miejsca ostre tempo Chwilę namysłu, wyjść przed Węgra, czy też pozwolić mu prowadzić Na razie wypuściłem przed siebie Maszewskiego, by nabrał odpowiedniego tempa. Ponieważ tempo Szabo wydawało mi się zbyt ostre, by Maszewski mógł go wytrzymać, postanowiłem wyjść do przodu, stopując Węgra.

Manewr okazał się słuszny, bo istotnie Maszewski mógł nieco odpocząć i nabrać sił do czekającej go walki na finiszu. Szabo nie reagował na odebranie mu prowadzenia. Tak przebiegliśmy okrążenie w czasie 56,0

Teraz nastąpiło ponowne przetasowanie. Węgier znów wyszedł na prowadzenie, chcąc się za wszelką cenę oderwać Postanowiłem nie mijać go, ale i nie pozwoliłem mu uciec, biegnąc tuż za jego plecami. Na trybunach publiczność poczęła dopingować swego rodaka. Podniecony Szabo zwiększył jeszcze tempo. Nie obawiałem się o siebie, gdyż tempo całkowicie mi odpowiadało, bałem się jednak o Maszewskiego. Tymczasem Maszewski, choć dzieliła nas pewna różnica w metrach, walczył bardzo ambitnie.

Tak przebiegliśmy już około 500 mtr. Zauważyłem wtedy, że Szabo ma przyspieszony i głośniejszy oddech, co świadczyło o jego zmęczeniu. Czułem, że nie może tak długo prowadzić, więc nadejdzie odpowiednia chwila na minięcie go i rozpoczęcie właściwego finiszu. Istotnie po 50 metrach Szabo zaczął nieznacznie zwalniać, a za tym odpowiedni moment do ucieczki! — wyszedłem przed niego i nie zwalniając biegu począłem się odrywać. Węgier wyraźnie począł zwalniać, tak, że wkrótce doszedł go Maszew[illegible]

Meta poczęła się zbliżać. Wierząc, że Maszewski na finiszu da sobie radę z Szabo, gdyż jest szybszy, jak przystało na czterystumetrowca, począłem finiszować, sądziłem bowiem, że uda mi się uzyskać dobry czas Na trybunach niesamowity krzyk, to Węgrzy dopingują Szabo, prowadzącego rozpaczliwą walkę z Maszewskim

Taśma coraz wyraźniej zarysowywała się przed oczyma. Jeszcze jeden zryw, jeszcze parę kroków i meta. Za chwilę na metę wpadł jako drugi Maszewski, który dosłownie o centymetry wyprzedził Węgra. Mój czas 1.53, Maszewskiego 1.56.4.

Przewidywania nasze i marzenia Maszewskiego całkowicie się ziściły. Istotnie Szabo był niedysponowany, a w dodatku obrał złą taktykę — zbyt ostro prowadził i to go jeszcze bardziej wyczerpało, nie mając już sił na ostatnie metry na finiszu. Był to jedyny dublet, który udał nam się z Węgrami.

Ponieważ w pozostałych konkurencjach nie mieliśmy szczególnego szczęścia i Węgrzy zdołali już nadrobić taką ilość punktów, które zapewniały im zdecydowane zwycięstwo, przeto ambicją naszą było wygrać sztafetę olimpijską, ostatni punkt programu. Nie było to rzeczą łatwą, tym bardziej, że w drużynie węgierskiej biegli tacy zawodnicy jak Sir Kowacs i Szabo. Pierwsi dwaj mieli dużą przewagę nad naszymi sprinterami, a zatem jaki będzie przebieg sztafety, trudno było przewidzieć.

(Ciąg dalszy w nast. numerze.)

Redaguje Komitet: Adres Redakcji. Katowice, ul. Młyńska 9. Telefony: 309-73, (wewnętrzny 104), 3?7-24, 355-82 Administracja: Katowice ul. Młyńska 9, tel 309-73, (wewn. kier. 008. dział prenumeraty 006). Sekretariat komitetu redakcyjnego dodatku „Szkoła ma głos": Z. Orłowicz—Warszawa ul. Rakowiecka 23 — Konto P. K. O. III-4950. Wydawca: „Czytelnik" Katowice, ul. 3 Maja nr 12. – Redakcja warszawska: Warszawa, ul. Marszałkowska n. 3—5, telefony: 376-83 i 876-94. Redakcja w Krakowie: Wielopole, nr 1, tel. 545-60. — Drukarnia nr 9 Spółdzielni Wydawniczo Oświatowej „Czytelnik" Katowice. Prenumerata miesięczna z odbiorem na miejscu w Katowicach zł. 80.— z przesyłką pocztową zł. 85.— R 020559